

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

37 (2)
2014

ISSN 2300-5688



Fundacja Pomóż Dorosnąć
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno
KRS 0000203456

BZ WBK II O/Piaseczno
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174

FUNDACJA
POMÓŻ DOROSNAĆ
www.pomozdorosnac.pl

TARGI NIERUCHOMOŚCI w Piasecznie

Co z tą piątką?

Zeszytygodniowe wydarzenia dotyczące Szkoły Podstawowej numer 5 w Piasecznie można określić jako niespodziewane i dynamiczne.

i odpowiadać na potrzeby dzieci, rodziców i nauczycieli. Z jednej strony trudno więc wymagać cudów, z drugiej jednak zawsze znajdują się tematy, nad którymi można pracować.

Trójkąt prawie bermudzki

Pogodzenie potrzeb rodziców (którzy przekazują je w dwojaki sposób – w imieniu dzieci i własnym), kadry nauczycielskiej i gminy, która w ostatecznym rozrachunku musi za to wszystko zapłacić, do najłatwiejszych zadań nie należy. Zaczniemy od płatnika, który na wydatki związane z edukacją przeznaczają około połowy swojego budżetu. Sytuacja nie do pozazdroszczenia, różne pomysły służące obniżeniu kosztów nie przynoszą pożądanego, tudzież mocno widocznego, rezultatu. A potrzeby rosną – z roku na rok coraz więcej dzieci, Piaseczno się rozbudowuje i zaludnia. W tym roku szkolnym gmina wynajmuje dodatkowe pomieszczenia w prywatnych placówkach, aby pomieścić dzieci, które nie zmieszczą się już w szkołach. Drugi aspekt, nie mniej ważny, to środowisko nauczycielskie ze swoimi prawami zawartymi w karcie nauczyciela i swoją siłą, polegającą na liczebności jak i na jednym z ważniejszych dla każdego z nas zadań, jakim jest edukacja i wychowanie dzieci i młodzieży. Przeciwko tej grupie wystąpić ciężko, bo – poza wszystkim – to także kilkudziesięciorzesza wyborców...

Na „domiar złego” dochodzą jeszcze rodzice. Ci, którzy mieszkają tu od lat, w pewien sposób przywykli do tego stanu. Ci, którzy sprowadzili się w nasze okolice, przynoszą ze sobą inne zwyczaje, inne standardy i dziwią się. Czemu w szkole nie ma tego lub tamtego, dlaczego jest tyle dzieci w klasach, kto zabierze sześciolatkę na obiad do stołówki, kiedy będą szafki dla wszystkich dzieci, itp.

Dokończenie na s. 3

Zwolnienie przez burmistrza Lisa w trybie natychmiastowym dotychczasowej dyrektor placówki, Anny Wiktorzak. Powołanie na jej miejsce dotychczasowej wicedyrektor piątki i byłej dyrektor SP nr 2 w Zalesiu Dolnym, Edyty Pyszyńskiej. Pełne emocji wystąpienia przed kamerami kadry stojącej w obronie zwolnionej dyrektor. To wszystko wydarzyło się w dwa tygodnie po rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Poza pytaniami „dlaczego?” i mniej lub bardziej rozsądnymi teoriami dotyczącymi faktycznych powodów zwolnienia, brakuje w tej dyskusji jednego, za to podstawowego pytania: o dobro dzieci.

Z pustego i Salomon...?

Podstawowym problemem piątki, z czym zgodzi się każdy obserwator czy uczestnik zmagania edukacyjno-wychowawczego, jest jej przeludnienie. Około 1 500 dzieci stawia tę placówkę jako niechlebnego lidera nie tylko w gminie czy w powiecie – zdaniem niektórych może to być jedna z największych podstawówek w Polsce! Wszyscy zgadzają się, że szkole nie pomoże rozbudowa – potrzebna jest nowa placówka. Tu już pomysły się różnią, niemniej bez wchodzenia w szczegóły – nie czas i nie miejsce na nie – dość powiedzieć, że względem liczby uczniów piątka jest za mała (i to pomimo przeniesienia zajęć zerówki i sześciolatków do pobliskiego gimnazjum). Nie ma się co zastanawiać, co by było gdyby, trzeba pracować w takich warunkach, jakie są i starać się, na miarę możliwości, realizować program nauczania



Sztuka ulicy

Impreza Street Art Jam Piaseczno, która odbyła się w sobotę, przyciągnęła nie tylko wielbicieli graffiti, ale też mieszkańców, którzy przekonali się, jak tego typu malunki mogą upiększyć miasto.

Street art to dziedzina sztuki tworzonej w miejscach publicznych. Wiele osób słusznie kojarzy ją z graffiti. Innymi rodzajami wyrażania się w tym nurcie są plakaty, wlepki

czy instalacje artystyczne. Jest to rodzaj sztuki ulicznej, który nie ma nic wspólnego z wandalizmem. Street art często skłania do przemyśleń i zatrzymania się na chwilę w codziennym biegu. Jest to nietrwała sztuka, wyróżniająca się często jaskrawymi kolorami. Obecnie street art coraz częściej bywa uznawany za coś pozytywnego i wyjątkowego, odchodzi się od myślenia o nim jak o czymś, co niszczy wizerunek miasta.

Pierwsza w Piasecznie impreza w stylu street art odbyła się w sobotę, 20 września 2014 roku. Teren kolejki

wąskotorowej przy ul. Sienkiewicza 14 został dokładnie wysprzątnięty i opatrzone informacjami, w których miejscach można malować, a które należy zostawić nietknięte. Przestrzeń została wyposażona w miejsca do odpoczynku, scenę, skatepark i labirynt sztuki.

Pomysł na tego typu imprezę narodził się już dawno. Wybór miejsca na pierwszą edycję nie był przypadkowy – teren kolejki wąskotorowej to idealne miejsce, które wpisuje się swoim klimatem w styl street art.

Dokończenie na s. 5

R E K L A M A

Nowa inwestycja
Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

KSIĄŻĘCY ZAKĄTEK

Przedsiębiorstwo Inwestycyjne

www.pideweloper.pl
tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biuro Sprzedaży
ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska



Przed nami wybory samorządowe – duży sprawdzian dla władarzy miasta i kandydatów na stanowiska radnych. Chcemy obiektywnie przyglądać się zmaganiom w kampanii wyborczej i przedstawiać naszym czytelnikom wszystkie opcje tak, aby 16 listopada każdy z nas dokonał jak najlepszego wyboru. Zachęcamy wszystkich kandydatów startujących w wyborach samorządowych w powiecie piaseczyńskim do polemiki na łamach naszej gazety.

Porozumienie Rad Rodziców

Piaseczyńscy Rodzice – mimo różnych poglądów i opcji politycznych – wspólnie i z sukcesem stworzyli Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców – niezwykle istotne zrzeszenie, które dba o ich prawa i czynnie uczestniczy w pracach nad rozwojem edukacji w naszej gminie. Prezentujemy wywiad z Przewodniczącym Porozumienia, który przybliży nam wiele spraw związanych z piaseczyńskim szkolnictwem.

Z **PIOTREM RACZKOWSKIM**, Przewodniczącym Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców, sędzią, członkiem Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa, a na co dzień ojcem uczących się dzieci, rozmawia o szkolnictwie w gminie Piaseczno **RADOSŁAW ZIĘCINA**.

Zacniemy od modnego w ostatnim czasie tematu – od pieniędzy.

Piotr Raczkowski: No, tak. My dość dokładnie wiemy, ile wydajemy bezpośrednio z naszych portfeli i ile nam brakuje co miesiąc, kupując: podręczniki, zeszyty, ołówki, czy opłacając zajęcia dodatkowe. Gorzej z wiedzą, ile za tę edukację płaci gmina, która utrzymuje szkolnictwo na naszym terenie. A są to kwoty olbrzymie...

Wielokrotnie, w gronie rodziców posyłających swoje dzieci do szkoły, pytałem, czy mają oni świadomość, ile kosztuje edukacja ich pociech. Jednak nigdy nie otrzymałem trafnej odpowiedzi. Słyszałem: 7, może 10 procent. Tymczasem wydatki te, w naszej gminie, wynoszą blisko 45 procent budżetu planowanego na rok 2014. W poprzednich latach było podobnie.

To dużo pieniędzy.

P.R.: Rzeczywiście. To niemalże 140 milionów złotych. Największa i najważniejsza pozycja w wydatkach gminy. Oczywiście znajdują się w tej kwocie zarówno wydatki na inwestycje: budowy szkół, remonty, utrzymanie bieżące placówek, jak również wynagrodzenia nauczycieli i całego zespołu ludzi, którzy są niezbędni do funkcjonowania naszego szkolnictwa. I są to też nasze pieniądze!

Rozumiem, że one nas interesują...

P.R.: Właśnie. Szczególnie jak się nimi gospodaruje i czy wydawane są efektywnie. I tu trzeba dodać, że wręcz naszym obowiązkiem jest przyglądanie się temu oraz wpływanie na to, jak to jest robione. To jest jedno z podstawowych zadań, jakie powinny wypełniać Rady Rodziców w poszczególnych szkołach.

Nic o nas, bez nas...

P.R.: Tak należy powiedzieć i tak trzeba postępować. Rady Rodziców w szkołach to nie mają być jedynie jakieś, często niechciane, „przybudówki” zapewniające dodatkowe dochody na cele szkoły lub organizujące atrakcje dla młodzieży i dzieci. To są też przedstawiciele naszych podatników utrzymujących cały system edukacji, więc nie tylko zgodnie z prawem, ale też moralnie odpowiedzialni za tworzenie społeczeństwa obywatelskiego na naszym terenie. Na szczęście, mię-

dzy innymi dzięki działaniom naszego Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców, świadomość tego jest coraz większa.

I tak od pieniędzy doszliśmy do Porozumienia...

P.R.: I to dobrze. Przypomnę początki naszego działania. Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców, a właściwie jego początek, powstał na początku 2012 roku. A geneza jego powstania była prozaiczna. Rodzice, zaniepokojeni zapowiadany przez gminę Piaseczno zmianami w zakresie finansowania edukacji, postanowili mieć wpływ na to, co dotyczy ich dzieci. 13 kwietnia 2012 roku odbyło się pierwsze spotkanie, nazwane początkowo Forum Rodziców, na którym okazało się, że tematów do poruszenia jest tak dużo, iż działania powinny przyjąć bardziej sformalizowaną formę i umożliwić wyrażenie przez Rodziców poglądów dotyczących działań jednostek edukacyjnych jak i samej gminy w tym zakresie. Na drugim spotkaniu, 20 kwietnia 2012 roku, przedstawiciele Rad Rodziców ze szkół w Józefosławiu, Jazgarzewie, Głoskowie, Gołkowie, Zalesiu Dolnym, Zalesiu Górnym, Złotokłosie i Piasecznie podzielili się swoimi spostrzeżeniami z własnych szkół oraz dokonali oceny problemów i ich skali w odniesieniu do całości. Uzgodniono też, że uczestnicy powołają Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców i zajmą się najpilniejszymi, w swojej ocenie, zagadnieniami rzutującymi na organizację i jakość nauczania w naszej gminie.

Czyli powstanie Porozumienia było potrzebą chwili.

P.R.: Takie były kulisy powstania bardzo potrzebnego ciała społecznego, bo jak się okazało – ustawowo zagwarantowane uczestnictwo rodziców w decyzjach, dotyczących edukacji ich dzieci, przedstawia się różnie w poszczególnych szkołach. Dodatkowo Rady Rodziców nie były dotychczas żadnym partnerem dla władz gminy, które decydują o podziale budżetu i powinny być odpowiedzialne za egzekwowanie jakości i poziomu nauczania w podległych im jednostkach. Wynika z tego jasno, że najbardziej zainteresowani rozwojem swoich dzieci i młodzieży, a zarazem składający się swoimi po-

datkami na funkcjonowanie całego systemu – rodzice – są przekonani, że niewiele mogą, bo nie znają przysługujących im praw.

I to się zmieniło?

P.R.: Zdecydowanie. Od dwóch lat budujemy świadomość naszej obecności wśród rodziców jak i wśród naszych samorządowców. Z sukcesami. Zaczynamy mieć wpływ na podejmowane w gminie Piaseczno decyzje dotyczące edukacji naszych dzieci. Wśród członków PPRR jest wielu fachowców o szerokim spektrum wiedzy, a wszystkie te osoby działają społecznie i za to jesteśmy im bardzo wdzięczni, zaś ich wiedzę wykorzystujemy do współpracy z całym środowiskiem nauczycielskim i władzami gminy – również do zmiany sposobu myślenia o edukacji jak i poprawie jej jakości i otoczenia w praktyce.

Naszymi doświadczeniami dzielimy się też na naszej stronie internetowej: www.ppr.org.pl. Jest to również platforma do wymiany poglądów jak i pozyskana dodatkowej wiedzy. Stale się rozwija – razem z nami... Bo edukować, w obecnych czasach, trzeba się ciągle.

A jak układa się współpraca z Urzędem Gminy?

P.R.: Powiedziałbym, że coraz lepiej. Choć nie jesteśmy łatwym partnerem, bo zadajemy wiele pytań jak i mamy coraz więcej oczekiwań. To na pewno zaburza tzw. „święty spokój”, ale reakcja burmistrza i administracji na nasze działania jest – jak dotychczas – pozytywna. Z drugiej strony mamy wiele pomysłów, które są podchwytywane przez gminę, z pożytkiem dla nas wszystkich. Z naszych kręgów wyszła inicjatywa powołania Rady Oświatowej działającej przy gminie, która została zrealizowana. A jej przewodniczącą została nasza koleżanka Kamilla Gibas. Działania tego ciała można obserwować na bieżąco, korzystając z zamieszczanych na stronach internetowych gminy raportów.

Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców prowadzi także własne inicjatywy.

P.R.: W listopadzie ubiegłego roku zorganizowaliśmy w ramach

„Dobrych Praktyk” konferencję pt. „Rodzice a szkoła”. Podczas niej nasi członkowie przedstawili prezentacje tematyczne będące wynikiem naszych spostrzeżeń jak i pozyskanej wiedzy. O „Funduszach Unijnych w oświacie” mówiła Hanna Michalak, korzystając z wcześniej przeprowadzonych badań na terenie naszej gminy. O „Rodzicach w szkole i dobrych praktykach” mówiła Kamilla Gibas, zaś o tym jak powinna być przygotowana szkoła na przyjęcie pięcio- i sześciolatków prezentację przedstawiła Dorota Cichocka-Zawada, która jest również znaną działaczką społeczną naszej gminy. Ja zaś, korzystając ze swoich doświadczeń zawodowych, omówiłem regulacje prawne dotyczące funkcjonowania Rad Rodziców w szkołach. Cieszymy się, że konferencją zainteresowali się rodzice, nauczyciele, dyrektorzy placówek edukacyjnych i pracownicy Gminy – z panią dyrektorem ZEAS-u i panem burmistrzem włącznie.

Czy to będzie miało wpływ na podniesienie poziomu gminnej edukacji?

P.R.: Tak sądzimy. Generalnie działania PPRR mają służyć podnoszeniu poziomu edukacji, bezpieczeństwa i jakości warunków socjalnych w naszych szkołach. Tu jest wiele do zrobienia we własnym zakresie, ale można też lepiej wykorzystywać zewnętrzne formy finansowania innowacyjności, chociażby przez pozyskiwanie funduszy unijnych i aktywne uczestnictwo w prowadzonych projektach edukacyjnych. Ale żeby to skutecznie robić trzeba wiedzieć, czego się chce. Dlatego już w roku 2012 postulowaliśmy o stworzenie „Strategii Oświatowej dla Gminy Piaseczno”, takiej „mapy drogowej”, której jeszcze nie mamy.

I padło na podatny grunt?

P.R.: Cieszymy się, że tak. Dzięki skutecznym działaniom Burmistrza i ZEAS-u, a naszym zachętom, zostało zorganizowane dwudniowe szkolenie z zakresu budowania takiej strategii. Co warto dodać – szkolenie połączone z warsztatami sfinansowane było z funduszy unijnych, a przeprowadzone przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. Uczestniczyli w nim dyrektorzy placówek edukacyjnych, pracownicy Urzędu Gminy, ZEAS-u, co istotne także Radni oraz przedstawiciele naszego Porozumienia. To bardzo cenna inicjatywa. Ważne, żeby na tym szkoleniu się nie skończyło. Oczekujemy, że ta idea zostanie „przekuta” na praktyczny plan działania. Bo wyzwania w gminnej edukacji są duże. Pamiętajmy, że jesteśmy jedną z nielicznych gmin w Polsce mających „dodatni przyrost naturalny”, który nie jest do



końca taki naturalny, a wynikający z faktu ciągłej migracji młodych ludzi do naszej gminy, która jest dla nich atrakcyjna.

Możemy się z tego cieszyć.

P.R.: Bycie atrakcyjną gminą to dobre rozwiązanie. W przyszłości to zaprocentuje dla nas wszystkich. Chociaż dzisiaj to stwarza olbrzymie wyzwania, o których nasze Porozumienie mówi głośno w imieniu naszych rodziców do naszych samorządowców. Bo czy nasze placówki szkolne są przygotowane do „bezbolesnego” przyjęcia dzieci w rozszerzonym systemie rekrutacji? Czy zasady tej rekrutacji w naszej gminie są znane i spełniają wymogi ustawowe?

Zaś odrębnym i to bardzo dużym problemem jest niewystarczająca liczba miejsc w szkołach. Brzydko nazywa się to „przeludnieniem”. Czyli to, co powinno nas cieszyć, paradoksalnie martwi, bo kosztuje. To tworzy koszty w edukacji, ale też daje nadzieję na przyszłość – pod warunkiem, że będziemy tych wykształconych u nas ludzi umieli zatrzymać na miejscu.

To jest też tworzenie społecznej świadomości lokalnej.

P.R.: Jak najbardziej. Dlatego nasze Porozumienie chce budować aktywne społeczeństwo obywatelskie, zachęcać rodziców do zaangażowania w sprawy szkół swoich dzieci. Bo najczęściej, zabiegani i zajęci codziennością, oddają odpowiedzialność za swoje pociechy instytucji zwanej szkołą. Uważają, że „system wszystko załatwi”. A tak nie jest. Bez naszego zaangażowania nasze dzieci nie uzyskają dobrego wykształcenia. Próbuje to zmieniać. I zapraszamy wszystkich do współpracy.

Dziękuję za rozmowę.

Co z tą piątką

Dokończenie ze s. 1

Dosyć regularnie dochodzi do mniejszych lub większych ingerencji rodziców w życie szkoły, każdy chce mieć głos, wpływ, a placówka musi lawirować pomiędzy żądaniami rodziców a możliwościami, które ma zgodnie z przepisami prawa i zaleceniami płynącymi od gminy, która wszystkie zmiany musi sfinansować.

Siła rodziców

Ze szkołą mam większą styczność od czterech lat, odkąd mój starszy syn jako sześciolatek poszedł do pierwszej klasy. Dwa lata później, też w wieku sześciu lat, dołączył młodszy. Pomimo całej wiedzy o funkcjonowaniu oświaty w gminie i globalnie – w kraju – nie umiem nie patrzeć na szkołę przez pryzmat moich dzieci.

Podkreślę to jeszcze raz – rodziców interesuje dobro dzieci i tylko ono. Nie znają – bo i po co im ta wiedza – karty nauczyciela, nie znają codziennych problemów dyrekcji. Patrzą na szkołę jak na drugi dom ich dzieci (nie bez powodu zresztą, patrząc na czas, jaki nasze pociechy spędzają właśnie tam). W tym domu ma być dobrze, miło i bezpiecznie, najmłodszy mają tam zdobywać wiedzę, uczyć się poprawnych zachowań, w pewien sposób socjalizować. Jeżeli

tylko coś może ten proces zakłócić, każdy rodzic zrobi wszystko, aby problem rozwiązać. Może dlatego nie dziwię się zupełnie determinacji i działaniom Rady Rodziców z SP5.

Feralny poniedziałek

W poniedziałek, 15 września, po godzinie 9.00 do SP5 przybywa burmistrz. W szkole spędza góra 10 minut – był tam tylko po to, aby wręczyć dotychczasowej dyrektor, Annie Wiktorzak, wypowiedzenie. Jeszcze zanim informacja rozchodzi się wśród pracowników szkoły i rodziców, udaje mi się przed wejściem porozmawiać z kilkunastoma osobami. Przez około godzinę, od 10.00 do 11.00, natrafiam na dobre 30-40 osób, które właśnie odprowadziły swoje dzieci do szkoły. Ponad połowa z nich bardzo się spieszy i nie ma czasu na rozmowę o szkole – o tej porze pędzą już na złamanie karku do pracy. Z przeprowadzonych rozmów wyłania się ciekawy obraz.

Dwie babcie i czterech ojców wyraża się o szkole z „szacunkiem i entuzjazmem co do zaangażowania”. Owszem, są problemy lokalowe, co naturalnie rodzi kolejne problemy, ale nauczycielki się starają. Ogólnie da się wyczuć naprawdę szczere zadowolenie, że w tak ciężkich warunkach udało się osiągnąć aż tyle. W podobnym tonie wypowiada się też jeden z pracowni-

ków szkoły, omyłkowo wzięty za ojca. Czas na mamy – i koniec pozytywów.

Mama, w utartym schemacie, jest bardziej związana z dzieckiem, niż ojciec. Może dlatego wymaga też więcej. Kilka z nich na pytanie o szkołę macha tylko ręką i rzuca „szkoda gadać”, po czym odchodzi w swoją stronę. Kolejne są zdecydowanie bardziej krytyczne, formułują swoje zarzuty (choć nie bezpośrednio) zarówno pod kątem systemu oświatowego jako takiego, jak też złych warunków (nie tylko lokalowych, także w aspekcie wyposażenia sal) i złego doboru kadry dla najmłodszych. Dwie wypowiedzi, dotyczące już konkretnie kadry i dyrekcji, znajdują swoje miejsce w komentarzu. Tyle głosu napotkanych rodziców.

Nowe rozdanie

Co się stało, to się nie odstanie. Burmistrz Lis w pisemnym uzasadnieniu decyzji powołuje się na „rażące zaniedbanie obowiązków kierowniczych różnej natury oraz brak współpracy z radą rodziców” i raczej nic go do zmiany tej decyzji nie nakłoni. Zarówno politycy, czy samorządowcy, wraz ze środowiskiem nauczycielskim będą teraz wczytywać się w konkretne paragrafy uzasadnienia i rozbiierać pismo na części pierwsze – ku chwale Ojczyzny! O wiele ważniejsze od rozważań przeszłości, które i tak będą miały



miejsce, jest spojrzenie w przyszłość, nie pod kątem losów kadry czy konsekwencji wyborczych dla burmistrza, ale pod kątem samej placówki i dzieci, które do niej uczęszczają. Zwłaszcza, że zdecydowanie więcej tu interpretacji niż rzetelnych informacji. Burmistrz zapowiedział, że szerzej opíše cały temat w specjalnym oświadczeniu. Odwołana pani dyrektor jest na zwolnieniu lekarskim. Przedstawiciele Rady Rodziców mówią, że są już zmęczeni całym zamieszaniem i chcą teraz normalnie pracować z dziećmi i z kadrami. Zostaje nam więc już tylko osoba nowej dyrektor, Edyty Pyszyńskiej.

Po owocach ich poznać

Trudno dziś z niezachwianą pewnością stwierdzić, jak z nowymi – starymi obowiązkami poradzi sobie dyrektor Edyta Pyszyńska. Obiektyw-

nie rzecz ujmując, można stwierdzić dwie rzeczy. Była dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalesiu Dolnym, zaś do dnia decyzji burmistrza była wicedyrektorką w piątce. Możemy tylko oddać jej głos i zacytować słowa z krótkiej rozmowy telefonicznej.

„Ze swojej strony mogę powiedzieć jedynie, że dołożę wszelkich starań, aby dzieciom uczącym się w powierzonej mi placówce uczyło się jak najlepiej. Jednocześnie, korzystając z okazji, w imię dobra placówki, proszę o zaprzestanie spekulacji i jątrzenia w sprawie zmiany na stanowisku dyrektora. To, czego szkoła w tej chwili najbardziej potrzebuje, to spokój i umożliwienie jej realizacji ustawowych obowiązków”.

Tekst i foto
Krzysztof Dynowski

Smutno i straszno

Piątka i historie z nią związane będą mnie straszyć po nocach, zaś codziennie rano, przebudziwszy się z koszmaru, będę z radością przyjmował rzeczywistość, w której moi chłopcy uczęszczają do szkoły w Chylicach.

Pomijam w tym momencie mniej lub bardziej wiarygodne informacje o nieprawidłowościach formalnych, przyznawaniu sobie nadgodzin, zaniedbaniach remontowych, itp. Na temat patrzę jak rodzic, który wszedł do szkoły i zapłakał nad tym, czego się dowiedział.

Czy wyobrażacie sobie Państwo sytuację, w której cała komunikacja z dyrektorką szkoły odbywa się za pomocą karteczek? W każdej grupie pracowników ważne jest połączenie wieku i doświadczenia z młodzieńczym zapałem i energią, niemniej w tym konkretnym przypadku „stężenie doświadczenia” było zdecydowanie powyżej normy. W dobie internetowej komunikacji z rodzicami, programów układających plany lekcji (choć i tak poprawia je później kadra), wirtualnych dzienników czy tablic multimedialnych na kuriozum zakrawa fakt, że pani dyrektor jest osobą kompletnie a-komputerową! Przy tak dużej szkole, z tyloma czytającymi na każdym kroku wyzwaniem, każde narzędzie czy technologia, która pozwoli je nam szybciej czy skuteczniej rozwiązać, jest na wagę złota. Nie tylko przywilejem ale i obowiązkiem dyrektora jest z takiej pomocy skorzystać.

Po drugie, porównuję panie z prywatnego przedszkola czy ze szkoły w Chylicach z paniami z piątki i coś mi się nie zgadza. Z jednej strony uśmiechnięta kobieta, która bawi się z dziećmi, z drugiej kobieta, która wytwarza wokół siebie aurę powagi posągu ze spiżu. Doskonale rozumiem, że nauczyciel musi mieć szacunek i autorytet, że nie może pozwolić uczniom wejść sobie na głowę, ale istnieje jeszcze coś takiego jak empatia. Poza wezwaniem istnieją też zaproszenia, poza rozkazami – prośby. A atmosfery w piątce zwyczajnie się bałem. Młoda nauczycielka zapytana na przerwie o możliwość krótkiej rozmowy z prasą rozejrzała się lekko na boki i wydukała, że nie, to nie jest dobry moment, a w ogóle to musi gdzieś dalej pędzić.

Znam kilkoro rodziców, których dzieci chodziły do zalesiańskiej dwójki za czasów dyrektor Pyszyńskiej. Z ich relacji wiem, że zarówno oni jak i ich dzieci wychodziły ze szkoły uśmiechnięte, że dyrekcja dokładała wszelkich starań, aby było im jak najlepiej. Niestety wiązało się to też z wywarciem przez Panią Edytę nieco innej, mocniejszej presji na grono pedagogiczne, które było przez lata przyzwyczajone do innych standardów. W mojej opinii, patrząc na edukację i oświatę, za punkt wyjścia należy przyjąć dobro dzieci i jest to pierwszy, nadrzędny nad wszystkimi innymi – i kto wie, czy nie jedyny słuszny – punkt widzenia.

Krzysztof Dynowski

Konstancińska Karta Mieszkańca

W 2015 roku w Konstancinie-Jeziornej zacznie obowiązywać karta, która sprawi, że mieszkańcy zapłacą mniej za niektóre usługi.

Na ostatniej sesji Rada Miasta uchwaliła program „Konstancińska Karta Mieszkańca”. Kartę wyrobić będzie można w urzędzie. Uprawniacz ona będzie do 10-procentowych zniżek na płatne zajęcia i imprezy

sportowe oraz kulturalne. 10 procent mniej zapłacą także rodzice dzieci uczęszczających do Gminnego Żłobka. Tańsza będzie też komunikacja wewnętrznych linii mikrobusowych linii L. Bilety długookresowe także

stanieją. Planowane są także dalsze udogodnienia m.in. w sklepach, punktach usługowych, klubach i restauracjach. Karta ma być atrakcyjna nie tylko dla mieszkańców, ale także dla lokalnych firm i przedsiębiorców, którzy podejmą współpracę z samorządem.

Redakcja

Rekreacja idzie na warsztat

Chcesz zdecydować o ofercie gminy Piaseczno w zakresie profilaktyki zdrowia, rekreacji i sportu? Przyjdź na warsztaty partycypacyjne, które odbędą się 25 września i 2 października.

Gmina Piaseczno i Centrum Komunikacji Społecznej realizuje projekt „Od diagnozy do strategii – model planowania rozwoju usług publicznych”. Ma on na celu opracowanie narzędzia wzmacniającego zdolności samorząd-

du w dziedzinie usług publicznych i planowania ich rozwoju – tworzenia strategii. Ważnym elementem projektu jest wzmocnienie udziału mieszkańców (odbiorców usług) w procesie diagnozowania jakości i dostępności usług publicznych.

Należy zwrócić uwagę, że będą to warsztaty otwarte, tak aby wspólnie z zainteresowanymi mieszkańcami i przedstawicielami organizacji pozarządowych wypracować najlepsze rozwiązanie. Warto przypomnieć, że dotychczasowe spotkania dotyczyły

diagnozy obecnej sytuacji w tej dziedzinie. Podjęto wówczas decyzję o tematyce, nad którą należy pochylić się w dalszym toku prac. Można zapoznać się z powstałym w toku dotychczasowych prac raportem i wnieść do niego swoje uwagi.

Warsztaty planistyczne dotyczące przyszłych usług gminy w zakresie profilaktyki zdrowia, rekreacji i sportu odbędą się 25 września w budynku GOSiR Piaseczno – sala 45, na parterze oraz 2 października (sala konferencyjna Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, ul. Kościuszki 5). Trwać one będą trzy godziny (od 17.00 do 20.00). W ramach spotkania zapewniona będzie kawa, herbata i drobny poczęstunek.

Partnerami finansowanego ze środków Unii Europejskiej projektu są: Pracownia Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA oraz gminy: Kobyłka, Łomianki, Michałowice, Pruszków, Konstancin-Jeziorna, Lesznowola i Piaseczno.

BPIG

Gmina Piaseczno przygotowuje program rozwoju usług w zakresie profilaktyki zdrowia, rekreacji i sportu. Zapraszamy do wspólnego zaplanowania działań w tym zakresie.



SPOTKANIE WARSZTATOWE dla mieszkańców gminy Piaseczno

Poczet burmistrzów Piaseczna

Dzień, w którym wybierzemy burmistrza – nowego czy starego – zbliża się. Może więc warto przypomnieć burmistrzów Piaseczna. A nie jest to krótka historia.

Burmistrzowie pojawili się w Polsce już w XII wieku. Piaseczno uzyskało prawa miejskie dopiero w XV wieku – na prawie chełmińskim, co oznaczało, że władzę sprawował wójt, w latach późniejszych starosta. Burmistrz też powinien wówczas się u nas znaleźć, jako przewodniczący rady miejskiej. Niestety z historią Piaseczna jest odwieczny problem – w 1730 roku spłonął ratusz wraz z archiwum miasta. Część dokumentów została odtworzona, ale nie wszystkie. Wiele dokumentów pozostało w Archiwum Skarbowym w Warszawie, które to spłonęło z kolei w czasie powstania warszawskiego. Z tych właśnie dokumentów korzystał Juliusz Szewczyk – autor przedwojennej monografii Piaseczna, wydanej pod nazwiskiem Tadeusza Jana Żmudzińskiego. Nie możemy więc do końca sprawdzić wiarygodności owej monografii. Niemniej jednak w monografii znajdujemy niekiedy pierwsze, ale pierwsze zapisane z nazwiska, burmistrza.

W spisie szczegółowym obywateli miasta pod nazwą „Miasteczko Piaseczno pogłówne Anno Domini 1590” na miejscu pierwszym jest „Burmistrz Kupis 1, żona 1 i dziecko 1 i służebna 1.” „Regestrum Contributionis agrariae” z 1652 roku ilustruje złą kondycję miasta przed najazdem Szwedów,

ale po częstych pożarach. Wpis dotyczy daniny, której Piaseczno wpłacało. Spowodowane jest to tym, że po owych pożarach z 97 domów zostało tylko 48! I tutaj czytamy: „Daninę wnieśli sławetni: Paweł Permiński, burmistrz i Jan Ozimek, pisarz w Piasecznie”.

Państwo Bagieńscy w „Drugich szkicach z dziejów Piaseczna i okolic” piszą za to, że pierwsza wzmianka o burmistrzu Piaseczna znajduje się w Archiwum Skarbu Koronnego. Wymienieni są: w 1673 roku Wojciech Baranowicz, a w 1674 roku Szymon Spiet.

Monografia jako kolejnego „odnalezionego” w dokumentach burmistrza podaje Kazimierza Siewkę, jako jednego z tych, którzy po pożarze miasta, w tym ratusza i archiwum w 1730 roku, w którym spłonęły orędzia nadające miastu przywileje, udali się do Warszawy do starosty grodzkiego, żeby zeznać jakie przywileje były Piasecznu nadane.

Bagieńscy za to w „Szkicach z dziejów miasta Piaseczna” piszą, że Kazimierz Siewka burmistrzem został w 1754 roku. Nie wykluczałabym oczywiście możliwości, że burmistrzem został wybrany dwa razy.

Zachował się dokument mówiący o tym, że w 1741 roku na świadków potwierdzenia przez Radę Miejską co należało do kościoła piaseczyńskiego i rasyńskiego, powołano byłych burmistrzów: Bartłomieja Czawaryna i Jana Antosiewicza. Podpisany jest za to ówczesny burmistrz Andrzej Siferski.

W 1751 roku na roczną kadencję zostaje wybrany Kacper Pernalowicz

(choć wśród kontrkandydatów znajduje się wspomniany wyżej Kazimierz Siewka).

W 1775 roku (a wiemy przecież, że burmistrzowie wówczas wybierani byli mniej więcej co roku, co oznacza, że we wszelkich źródłach – w tym w przedwojennej monografii – brakuje kilkunastu, a może nawet kilkudziesięciu nazwisk burmistrzów) burmistrzem zostaje Stanisław Markiewicz. Z monografii wiemy, że był on właścicielem jednego z siedmiu browarów w mieście. Po nim, choć nie wiadomo do końca, w którym roku, funkcję burmistrza przejął, sławny skąd inąd dla interesujących się historią Piaseczna, Franciszek Raunacher – burgrabia pałacu chylickowskiego. Mieszkał on na Warszawskiej. Był burmistrzem do swojej śmierci w 1809 roku!

W czasie sprawowania przez niego funkcji, w 1790 roku, w związku z postanowieniami Sejmu Czteroletniego oraz na mocy dekretu królewskiego zreformowano władzę tak aby nie wybierać już burmistrzów co roku, co w oczywisty dla nas sposób utrudniało zarządzanie miastem.

Kiedy Piaseczno znalazło się pod zaborem rosyjskim, po 1815 roku zasady wybierania burmistrzów zmieniły się ponownie. Byli mianowani i nie pochodzili z naszego miasta. Sprowadzali się z całymi rodzinami i mieszkali w ratuszu (który, jak wiemy, po 1823 roku wyglądał okazale).

Po Raunacherze burmistrzem został Tomasz Sotkiewicz (1810-1816). Co ciekawe, jak piszą Państwo Bagieńscy, w 1852 roku starał się o emeryturę jako burmistrz Kłodawy.

W latach późniejszych na tym samym zasadach burmistrzami zostawali: Augustyn Feliks Dorantowicz, Kacper Mierzejewski, Kożuchowski (nieznane nazwisko), Ludwik Sułkowski, Józef Łochowski, Feliks Kłodziński oraz na całe 11 lat Roch Andrzej Blok. Później na 10 lat wybrany został Bartłomiej Biernacki, po nim Feliks Chorzelski, Emeryk Gołębowski, Józef Kłockowski, Hugon Grabowski, Maciej Polaski, Wincenty Bieńkowski, Feliks Kotowicz oraz Karol Wolski.

Część przybywała z rodzinami, część żeniła się z damami z Piaseczna i okolic. Większość z nich została przeniesiona do innych miast – była to celowa polityka zaborcy, aby nasi burmistrzowie nie zakorzenili się w mieście. Część z nich umarła w Piasecznie, a część przeszła na emeryturę. O niektórych nie wiemy nic poza latami urzędowania.

Od połowy 1870 roku, na mocy ukazu carskiego o odebraniu praw miejskich m.in. Piasecznu, władzę sprawował wójt.

17 grudnia 1915 roku kolejnym już wójtem został Ludwik Gunter. W 1916 roku, kiedy Piaseczno odzyskało prawa miejskie, automatycznie zaczął pełnić funkcję burmistrza.

10 listopada 1918 roku – dzień przed odzyskaniem niepodległości – tymczasowym burmistrzem wybrany został Gustaw Hoffman.

Przez aklamację 13 listopada 1918 roku zostaje wybrany na pierwszego burmistrza wolnej Polski aptekarz Wacław Kaun. O nim warto jednak wspomnieć w osobnym artykule.

Po jego śmierci w 1926 roku urząd przejął w następnym roku Roman Kołaczkowski, bardzo szybko jednak powierzono tę funkcję Józefowi Herbowi (któremu też należy poświęcić osobny, a przynajmniej część artykułu).

Kolejno wybrani zostali Stanisław Peczat (starosta odmówił jego zatwierdzenia na stanowisko burmistrza), Gustaw Lichtensztein, Henryk Ciborowski, Bronisław Tański, aż w końcu Mieczysław Markowski, który pełnił tę funkcję aż do wybuchu wojny.

25 października 1939 roku funkcję burmistrza zaczął sprawować Paweł Lukiewicz (w 1940 roku wraz z Mieczysławem Markowskim zostali rozstrzelani przez Niemców w Palmirach).

Do wyzwolenia burmistrzem pozostawał Karol Fryderyk Roschildt.

Po wojnie burmistrzów nasze miasto miało tylko czterech (Józef Szymczak, Wiktor Mikulski, Stanisław Cześnik oraz Edmund Ogonek). Na mocy ustawy z 1950 roku burmistrza zastąpił przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Dopiero w 1990 roku funkcja ta wróciła do swojej nazwy. Burmistrzami w III RP został po kolej Henryk Janicki, Marian Żukowski, Jerzy Madej, Andrzej Moździerz, Józef Zalewski i Zdzisław Lis.

A kto zostanie kolejnym? To na razie nie jest sprawą historyka.

Joanna Grela

napisz do autorki
j.grela@przekladpiaseczynski.pl



Wacław Kaun



Józef Herb



Mieczysław Markowski

Sztuka ulicy

Dokończenie z s. 1

Dzięki tej inicjatywie budynki zyskały nowy wygląd i nabrały pozytywnej energii, co można podziwiać, przejeżdżając ulicą Sienkiewicza.

Na ten dzień zaplanowano wiele wrażeń – dla najmłodszych przygotowano warsztaty graffiti, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Dzieci zostały przeszkolone, jak mają korzystać z puszek, które otrzymały od organizatorów. Najmłodszy wysłuchali także krótkiego wykładu na temat graffiti. Wyposażeni w spraye i ochronne maseczki wraz z rodzicami pokazali artystyczną stronę swojej natury, tworząc kolorowe napisy i rysunki.

Imprezie towarzyszyła muzyka, którą serwował dj, a potem zaproszeni goście. Od 12.30 można było skorzystać z wolnego mikrofonu, a nieco później zaczęły się występy. Na scenie pojawiło się wiele rapujących osób, które swoimi tekstami niejednokrotnie nawiązywały do imprezy, na której się pojawiły. Poza występami muzycznymi, na scenie zaprezentowali się podopieczni Grawitacji i szkoły I.D. Center.

Na potrzeby Street Art Jam Piaseczno na terenie kolejki wąskotorowej pojawił się skatepark, który od zera zbudowała ekipa Sandbox Crew.

Własnoręcznie zrobione przeszkody stały się atrakcją nie tylko dla tych, którzy mierzyli się z nimi osobiście, ale też dla widzów. Spektakularne widowisko można było oglądać przez cały dzień.

Prawdopodobnie najważniejszym punktem imprezy był labirynt sztuki. Część ścian miała przypisanych właścicieli, którzy tworzyli na nich swoje dzieła. Napisy i rysunki szybko pokryły każdą wolną powierzchnię. Tego dnia Piaseczno stało się mekką graficyarzy. Ponad sześćdziesiąt osób z całej Polski i nie tylko upiększało teren wąskotorówki. Do dyspozycji mieli płótna, stretche rozciągnięte m.in. na wagonach oraz mur. Wyznaczone miejsca zostały pomalowane, a inne oznaczono w widoczny sposób, by nikt się nie pomylił. Prowadzący imprezę, Rufin Mc, wielokrotnie przypominał uczestnikom, by szanowali miejsce, w którym przebywają i nie malowali zabytkowych wagonów i niektórych ścian.

Między występami zorganizowano konkurs, w którym należało wykazać się wiedzą na temat piaseczyńskiej sceny muzycznej. Chętnych nie zabrakło, a każda poprawna odpowiedź została nagrodzona upominkami.

Street Art Jam Piaseczno to wydarzenie, które miało na celu poka-



zanie, że sztuka uliczna nie jest wandalizmem. Street art to rodzaj sztuki, która upiększa miasto i to właśnie starano się udowodnić. Impreza miała pokazać mieszkańcom, że należy i warto dbać o wspólną przestrzeń, nawet w tak niecodzienny sposób.

Fundacja Eco Choice i Street Art Piaseczno to główni organizatorzy imprezy. Ich pracę wspierała Gmina

Piaseczno, Centrum Kultury, Graffiti & Street Art School, Rap DAMA, Aloha Entertainment, Synergia Skateshop oraz oczywiście Piaseczyńsko-Grójeckie Towarzystwo Kolei Wąskotorowej. Także restauracje, które na co dzień działają na terenie wąskotorówki, zadbały o odpowiednie nastroje. Niesamowity klimat stworzyli jednak ludzie, którzy pojawili się tego dnia na

terenie kolejki – zarówno ci występujący i malujący, jak i ci, którzy ich podziwiali i dopingowali. Pierwsza edycja Street Jam Art Piaseczno okazała się wielkim sukcesem. Impreza na pewno wpisze się na stałe w kalendarz wydarzeń i pewnie już niebawem usłyszymy o kolejnej edycji.

Tekst i foto
Agnieszka Deja

R E K L A M A M A

Mrs. Sporty

Twój osobisty klub sportowy



„Jestem częścią tej koncepcji“

Kasi Pawłędze, właścicielce klubu Mrs. Sporty Piaseczno bardzo zależy na tym, aby sport stał się naturalną częścią życia kobiet. Nasza koncepcja przekonuje kobiety w każdym wieku. Zyskaj ochotę do życia i wyzwól w sobie nową

energię, popraw figurę i czerp przyjemność z ruchu. Sposób na sukces polega na skutecznych treningach 30-minutowych w grupie 2-3 razy w tygodniu, które wedle życzenia można połączyć z programem żywieniowym specjalnie opracowanym do stosowania na co dzień. Szczególnym atutem naszej koncepcji jest wsparcie instruktorów, którzy doradzają, jak w prosty sposób osiągnąć indywidualne cele.

Do czasu otwarcia klubu biuro przedsprzedaży karnetów czynne:
pon. – piąt. 10.00-12.00 i 16.00-18.00
sob. 10.00-12.00

Serdecznie zapraszamy:

Mrs. Sporty Piaseczno
ul. Wojska Polskiego 58 lok. U4
05-500 Piaseczno
Tel. 533 277 950
www.mrssporty.pl
e-mail: club704@club.mrs.sporty.pl

ZAPRASZAMY NA WEEKEND OTWARTYCH DRZWI
27 i 28 WRZEŚNIA OD 10.00 DO 17.00

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GÓRA KALWARIA

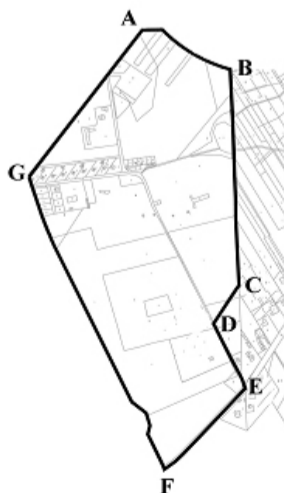


OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Moczydłów – część II

Na podstawie art. 17, pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2012, poz. 647 z późn. zm.) oraz art. 39, ust. 1 w związku z art. 46, pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U., Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXIX/325/2012 Rady Miejskiej Góry Kalwarii z dnia 28 sierpnia 2012 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Moczydłów – część II - zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Moczydłów – część II, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu planu oraz prognozy nastąpi w dniach **od 02 października 2014 roku do 31 października 2014 roku** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górze Kalwarii, ul. 3-go Maja 10, pok. nr 216, od wtorku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00 oraz w poniedziałki w godzinach 8.00 – 17.00.



GRANICE OPRACOWANIA:

AB	projektowana linie rozgraniczająca projektowanej drogi wojewódzkiej Nr 724
BC	granica obrębu ewidencyjnego PGR Moczydłów
CD	granica miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Moczydłów (Uchwała nr 357/XXV/2004 Rady Miejskiej w Górze Kalwarii z dnia 3 grudnia 2004 roku) – linia odległa o 175 od granicy drogi wojewódzkiej nr 724
DE	północna linia rozgraniczająca istniejącej drogi
EF	oś istniejącej drogi wojewódzkiej nr 724
FG	granica terenów PKP
GA	granica obrębu geodezyjnego PGR Moczydłów

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w **dnio 20 października 2014 roku**, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górze Kalwarii, przy ul. 3-go Maja 10, pok. nr 112, od godziny 16.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do ww. projektu planu należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Góra Kalwaria, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14.11.2014 r.** Uwagi będą rozpatrywane przez Burmistrza Góry Kalwarii.

Góra Kalwaria, dnia 24.09.2014 r.

Z up. Burmistrza
mgr inż. Renata Ługowska
Z-ca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego

Biblioteka na miarę XXI wieku

Z Magdaleną Wolak-Gawrych, nową Dyrektorką Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Piaseczno, o zmianach i planach dotyczących tej instytucji, rozmawiała Agnieszka Deja.

Została Pani wybrana na stanowisko Dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Piaseczno. Jak się Pani czuje na nowym stanowisku?

M.W.-G.: Na razie nie mam czasu, żeby zastanawiać się jak się czuję, bo jest tyle pracy i tyle zadań (śmiech).

Wybrano Panią ze względu na Pani koncepcję funkcjonowania biblioteki, propozycje jej dalszego rozwoju i finansowania. Może Pani powiedzieć coś na ten temat?

M.W.-G.: Przedstawiłam założenia, pomysł na bibliotekę w Piasecznie, na podstawie moich obserwacji z punktu widzenia bibliotekarza. Do pierwszego września pracowałam w Bibliotece Publicznej na stanowisku kierownika filii w Chojnowie. Zbiór moich obserwacji, przemyśleń, jak lepiej wykorzystać zasoby ludzkie, pomysły, kreatywność instytucji z nami współpracujących – Centrum Kultury na przykład – posłużył mi jako podstawa do przygotowania koncepcji. Plan

zakłada m.in. chęć czerpania od nich inspiracji na działania w zakresie promocji, upowszechniania czytelnictwa.

Zadaniem biblioteki publicznej jest funkcjonować w taki sposób, by każdy mieszkaniec gminy miał pewność, że jest to instytucja niezbędna, której finansowanie jest decyzją słuszną. Swobodny dostęp do tej instytucji ma mieć każdy mieszkaniec, niezależnie od wieku, wykształcenia, pochodzenia, płci i umiejętności. Nadszedł czas nadania bibliotece właściwej, tj. przyjaznej i odpowiadającej potrzebom społeczeństwa, formy działania. Otwarcia się na nowe technologie, działania na rzecz upowszechniania czytelnictwa, promocję a także należytą dbałość o jakość zbiorów, które stanowią majątek mieszkańców gminy. Dlatego punktem wyjścia dla istnienia biblioteki jest założenie, że sensem istnienia biblioteki jest czytelnik.

Na czym chciałaby się Pani najbardziej skupić?

M.W.-G.: Chciałabym, żebyśmy mogli wejść w najbliższym czasie w nowe technologie, żebyśmy mogli udostępnić nasze katalogi on-line. Chciałabym, żeby biblioteka spełniała wymogi stawiane jej przez czytelnika XXI wieku. Liczę na to, że naszym czytelnikom i byłym czytelnikom mogli zaproponować ciekawe spotkania kulturalne, a może też kulturalno-edukacyjne. Ważny jest też rozwój technologiczny i on interesuje mnie najbardziej. Katalogi on-line są w naszym zasięgu, a w przyszłości mam nadzieję, że będziemy mogli zaproponować więcej.

Co jeszcze planuje Pani zmienić w bibliotece?

M.W.-G.: Małymi krokami chciałabym, by biblioteka się modernizowała, zmieniała się. Chciałabym usprawnić pewne obszary. Zmiany będą całkiem naturalne, wynikające z tego, na jaką drogę wkraczamy – udostępniania naszych zbiorów czytelnikom w szerszym zakresie. Mam na myśli książki w formie papierowej, ale też mówionej i elektronicznej, udostępniane na czytnikach po zalogowaniu. To są rzeczy, które

funkcjonują, ale mało o nich słychać. Jestem nastawiona na promocję tych działań. Chcę pokazać naszym mieszkańcom to, co dzieje się w bibliotece i opowiedzieć o tym. Robimy dużo, ale mało o nas słychać.

Do tej pory Biblioteka Publiczna proponowała swoim czytelnikom także wiele ciekawych spotkań z autorami książek. Czy będzie to kontynuowane?

M.W.-G.: Tak, oczywiście. To są działania, które są każdemu potrzebne. Kontakt autora z odbiorcą książki jest bardzo ważny dla obu stron.

Biblioteka pojawiała się też na festiwalach, imprez kulturalnych. Czy to również się nie zmieni?

M.W.-G.: Mamy nadzieję, że jeszcze się to rozszerzy. Chcielibyśmy być częściej w plenerze, wychodzić z murów i pokazywać się w przestrzeni publicznej. Liczę na to, że będzie to ciekawe, nowe, i będzie tego znacznie więcej.

Co jeszcze zyskują czytelnicy?

M.W.-G.: Po trzech tygodniach urzędowania trudno mi o tym mówić



wić (śmiech). Mam nadzieję, że otworzymy się bardziej na czytelnika, będziemy się wsłuchiwać w jego głos i potrzeby. Na to liczę, zapraszam z pomysłami, chętnie się nad nimi pochylimy i w miarę naszych możliwości będziemy je realizować.

Czyli biblioteka nie będzie już tylko budynkiem, ale pojawi się też w mieście?

M.W.-G.: Tak, to jest nasz priorytet.

Dziękuję za rozmowę.

Wakacje dla dzieci z Ukrainy

Te kilka słów, w których opisuję wakacje, jakie ufundowali dzieciom i młodzieży z Ukrainy darczyńcy – ludzie dobrego, wrażliwego serca – kieruję przede wszystkim do Państwa, do DARCZYŃCÓW.

Wnocy z 2 na 3 sierpnia nasi goście przyjechali do Piaseczna, a rankiem 4 sierpnia wyruszyli nad morze, do Mikoszewa położonego na Mierzei Wiślanej. Towarzystwem grupie w podróży do Mikoszewa oraz podczas wycieczki po Trójmieście 7 sierpnia.

Z Ukrainy przyjechało 21 dzieci i 4 opiekunów. Dla tej grupy udało nam się zgromadzić fundusze, aby mogły spędzić tydzień nad Bałtykiem oraz kilka dni w Piasecznie. Razem z dziećmi z Ukrainy wypoczywało nad morzem 12 osób z polskiej młodzieży. Rodzice części z nich zafundowali wyjazd, pozostałym pobyt sfinansowała Fundacja. Dzięki pobytowi z polską młodzieżą dzieci z Ukrainy mogły ćwiczyć język polski, zawierać nowe znajomości, być może relacje koleżeńskie na dłużej. Pamiętajmy, że dzieci, które przyjechały z Ukrainy, mają polskie pochodzenie i uczą się języka polskiego. Z naszym językiem radzili sobie dobrze. Świadczy o tym choćby fakt, że podczas wizyty w Gdańsku, po którym oprowadzał nas przewodnik, pan Jakub Nowak, dzieci rozumiały wszystko, o czym opowiadał, a robił to naprawdę interesująco. Podczas wizyty w Trójmieście grupa, poza Sta-

rówką w Gdańsku i najważniejszymi miejscami Głównego Miasta, zobaczyła Gdynię i Sopot. Byliśmy na Darze Pomorza, w gdyńskim akwarium, na sopockim moście, odbyliśmy rejs statkiem Pirat, weszliśmy na wieżę Bazyliki Mariackiej – cały dzień od godz. 9.00 do 19.30 wędrowaliśmy przez Trójmiasto. Plażowanie, kąpiel w morzu, umiarkowana dawka zwiedzania. W drodze powrotnej do Piaseczna zatrzymały się jeszcze w Malborku, żeby zobaczyć zamek krzyżacki. Plażowanie w Mikoszewie nie polegało jednak wyłącznie na leżeniu. Były spacer – do ujścia Wisły do morza, do pobliskiego Jantaru – były gry zespołowe, zbieranie bursztynów, podchody. Z każdym dniem integracja młodzieży polskiej i ukraińskiej wyraźnie postępowała, trwalsze przyjaźnie zostały nawiązane. Grupą ze strony polskiej opiekował się kierownik obozu, pedagog Edyta Modzelewska i dwóch

wychowawców – pedagog Marta Adamczyk i psycholog Jolanta Flaga. Pani Edyta jako doświadczony pedagog, nauczyciel wychowania fizycznego, zapewniała dużą dawkę sportu i rekreacji. Zarówno pani Marta jak i pani Jola, znając specyfikę obozów fundacyjnych, wpłatały w obóz w Mikoszewie takie zabawy jak np. „cichy przyjaciel”. Ośrodek „Korona” zapewnił grupie piękny czas i dobre warunki wypoczynku. Równie dobry czas nasi ukraińscy goście spędzili w Piasecznie, mieszkając w Pensjonacie „U Joanny”. Po powrocie z Mikoszewa zdążyli jeszcze odwiedzić warszawską starówkę i Grób Nieznanego Żołnierza. W organizacji czasu podczas pobytu dzieci i młodzieży w Piasecznie bardzo pomogli Państwo Agnieszka i Dariusz Malarczykowie, Pani Alicja Czarnecka oraz przedstawiciele Starostwa Powiatowego. Ze strony Fundacji bardzo pomogła mi Ola Kępiata.



Drodzy Darczyńcy – wyłącznie dzięki Wam 21 dzieci z Ukrainy mogło mieć te piękne wakacje. Słowa wdzięczności kierowane w Waszą stronę padły z ust dzieci wielokrotnie, gdy się z nimi widziałam. Powtarzam w tym miejscu najpiękniejsze DZIĘKUJĘ, jakie potrafię wypowiedzieć. Darczyńcami są wszyscy, którzy wpłacili na konto Fundacji pieniądze na rzecz wakacji dzieci z Ukrainy w Polsce, ale także instytucje i osoby, które udzieliły naszej grupie choćby niewielkiego rabatu na bilety czy opłaty przewodnickie. Każde 10 zł, które mogliśmy zaoszczędzić, dzięki życzliwości takich miejsc jak: Akwarium w Gdyni, Dar Pomorza, Bazylika Mariacka, osoba pana Jakuba Nowaka (przewodnika po Gdańsku) pomagały nam „zapiąć” finansowo wakacje dla naszych małych ukraińskich przyjaciół. Część z tych dzieci przeżywa bardzo trudny czas. Ich bliscy zostali powołani do armii. Dziś, jutro, w najbliższych dniach będą walczyć... sami już nie bardzo wiedzą o co. Wielu młodych ludzi ze wsi Susły i z Nowogrodu Wołyńskiego, skąd pochodzi znaczna część grupy, zginęło w walkach, jakie toczą się na Ukrainie. Podczas podróży do Mikoszewa słuchałam tych opowieści z przerażeniem. Choć na terenach Wołynia walki się nie toczą, do armii werbowani są ludzie z całej Ukrainy.

I pogrzebów jest coraz więcej... Spędzając kilka dni z grupą ukraińskich dzieci, próbowałam nie myśleć o tym, co teraz dzieje się w ich kraju, nie wspominać tego, o czym słyszę codziennie w telewizji. Te dzieci te-

lewizji w Mikoszewie nie oglądały. Jeśli miały jakieś wieści z Ukrainy to bardzo oszczędnie, od rodziców, którzy starali się nie przekazywać niepokojących wieści. Starali się, aby ich dzieci przeżyły spokojny czas wakacyjnego odpoczynku. Na zamieszczonych zdjęciach widać, że dzieci miały naprawdę piękne wakacje. Oby trwały one w ich sercach jak najdłużej...

Na moje liczne e-maile, wystąpienie w iTV Piaseczno, na prośby o sfinansowanie wakacji dla grupy dzieci z Ukrainy wypowiedziane w wielu miejscach zareagowało 35 osób i trzy firmy – dwie wsparły akcję finansowo, jedna przekazała na potrzeby dzieci słościcy. Darczyńcy indywidualni przekazali na ten cel łącznie kwotę 14 770 zł. Były osoby, które wpłacały 50-100 zł, ale były i takie, które dokonały wpłaty kwot 1000-3000 zł. Dwie firmy, które zgodziły się wspomóc naszą akcję, przekazały łącznie kwotę 13 000 zł. Wiele starań, aby pozyskać darczyńców, poczynił Pan Dariusz Malarczyk, członek Zarządu Powiatu. Pragnę mu za to serdecznie podziękować. Łącznie udało nam się zebrać kwotę 27 770 zł. Koszt pobytu dzieci i młodzieży z Ukrainy w Polsce (łącznie pobyt w Piasecznie i Mikoszewie) wyniósł 31 600 zł. Brakującą kwotę pokryła Fundacja Pomóż Dorosnąć, a tak naprawdę również darczyńcy, ponieważ kwota ta pochodziła z wpłat 1 proc. podatku, a jest to również dzieło darczyńców.

Z serdecznym pozdrowieniem

**Ewa Lubianiec
Fundacja Pomóż Dorosnąć**

Szanowni Państwo,

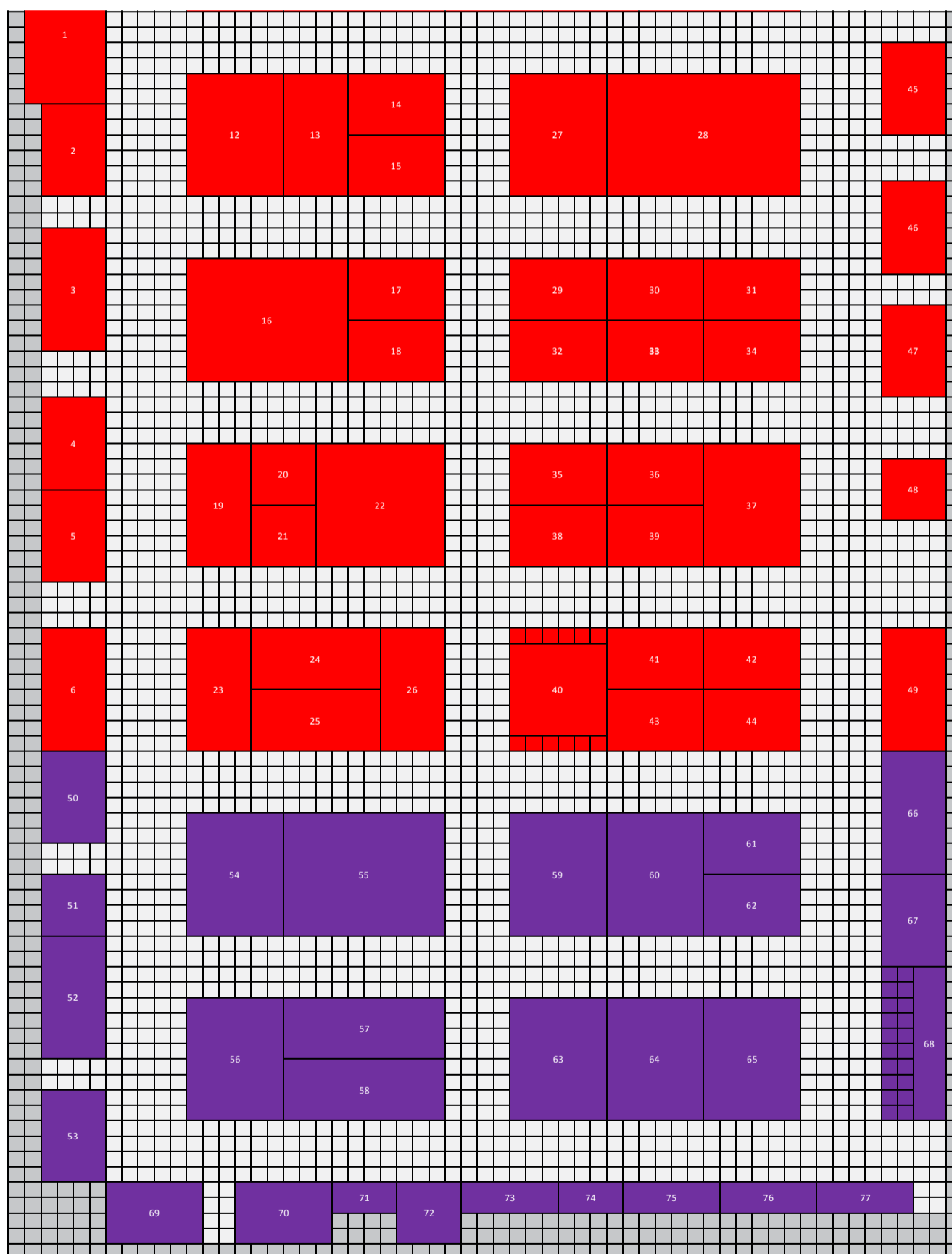
Decyzja o zakupie mieszkania czy domu jest jedną z najważniejszych w życiu każdego człowieka. Do przemyślenia jest wiele kwestii, zarówno finansowych jak też rodzinnych czy zawodowych.

Nasze targi powstały po to, by jak najbardziej ułatwić Państwu tę decyzję. W jednym miejscu prezentujemy oferty niemal wszystkich deweloperów oferujących swoje inwestycje w interesujących Państwa lokalizacjach. Można tu uzyskać kompleksową informację na temat szczegółów oferty, poradzić się w kwestiach finansowych czy prawnych, sprawdzić swoją zdolność kredytową czy też poznać szczegóły rządowego programu Mieszkanie dla Młodych (MdM). Wszystko to dzięki szerokiemu gronu wystawców i ekspertów – poza deweloperami, gościmy również agencje nieruchomości, przedstawicieli banków, doradców kredytowych, prawników, architektów, specjalistów od rządowych programów pomocowych, itp.

W ramach Piaseczyńskich Targów Nieruchomości prezentujemy inwestycje deweloperskie z Piaseczna, Góry Kalwarii, Lesznowoli, Magdalenki, Konstancina, Józefostawia, Zamienia i Mysiadła. To lokalizacje głównie dla tych, którzy chcą uciec od codziennego zgiełku miasta, jednocześnie mając możliwość sprawnego dojeżdżania do pracy w Warszawie. Za miastem żyje się wygodniej – mieszkania i domy są zdecydowanie tańsze, można więc pozwolić sobie na większe metraże. Łatwiej tu również o miejsce w przedszkolu czy szybszą wizytę u lekarza specjalisty. Piaseczno i okolice to również mnóstwo terenów zielonych i ośrodków sportowo-rekreacyjnych, a dla pracujących w stolicy – dogodna komunikacja samochodowa i miejska. Po raz pierwszy poszerzyliśmy formułę naszej imprezy o targi wyposażenia wnętrz. W imieniu organizatorów życzymy Państwu owocnych targowych spotkań i jak najszybszego znalezienia swojego wymarzonego „M”.

- 1 BIURO ORGANIZATORA
- 2 LUKSUS NIERUCHOMOŚCI
- 3 OSADA BOBROWIEC
- 4 ED INWEST S.A.
- 5 WAN - PARK CHOJNÓW
- 6 Magnes Nieruchomości Sp. z o.o.
- 7 BUD-RIM DEVELOPMENT
- 8 DALAR NIERUCHOMOŚCI
- 9 KURIER POŁUDNIOWY
- 10 Bank Pekao S.A.
- 11 Prywatna Agencja Geograficzna
- 12 DYNAMIC DEVELOPMENT
- 13 Nowy Imielin
- 14 P.B. EKO-DOM
- 15 MULTI-HEKK Nieruchomości
- 16 Grupa Deweloperska MAK DOM
- 17 Bank Zachodni WBK S.A.
- 18 AMPAR BIS DEVELOPMENT
- 19 DWOREK POLSKI Sp. J.
- 20 Apartamenty KONICZYNA
- 21 PYZEL DEVELOPERS
- 22 NOWE ZAMIEŃ
- 23 NOTABILIS INWESTYCHE
- 24 KREDYT PARK
- 25 KREDYT HURTEM
- 26 NASZE MIASTECZKO
- 27 DEUTSCHE BANK
- 28 TEDEX RESIDENCE
- 29 KLINKIER-BUD DEVELOPER
- 30 TABLICA OGŁOSZEŃ
- 31 EXTRA-BUD
- 32 AVIVA
- 33 TABLICA OGŁOSZEŃ
- 34 To-masz Deweloper
- 35 PROFINANCE
- 36 wolne
- 37 APARTAMENTY NADARZYŃSKA
- 38 CLIC HOUSE-Domy Energooszczędne, Budowa Domów
- 39 Przegląd Piaseczyński
- 40 LIPOWA OSTOJA
- 41 PORADY PRAWNE - ADWOKAT MARCIN KRAMEK
- 42 BUD MAX DOMY JEDNORODZINNE
- 43 Expo-bud
- 44 STRUCTURE CONCEPT
- 45 PRZEDSIĘBIORSTWO INWESTYCYJNE
- 46 PRESTIGE
- 47 ARCHE
- 48 TABELAOFERT.pl
- 49 Fundacja „Być Więcej”
- 50 Fundacja „Być Więcej”
- 51 TUTAJ CONCEPT
- 52 INSIDE GROUP Autoryzowany Dealer Drzwi
- 53 EKO-MEBLE
- 54 LEROY MERLIN
- 55 SAWO-MET
- 56 DECOROOM
- 57 MJanimo - pracownia aranżacji wnętrz
- 58 KAÇIK MALUCHA
- 59 CENTROSAN
- 60 KAWIARENKA TARGOWA
- 61 Centrum Budowlane TO-MASZ
- 62 MONIKA KLIMEK - architekcie.pl
- 63 Salon Mebli ESSE
- 64 KOOP PODŁOGI
- 65 ZEPTER INTERNATIONAL
- 66 BRUK-BET
- 67 GRAFT MBT
- 68 PSR PODŁOGI I DRZWI
- 69 KOMANDOR
- 70 wolne
- 71 BRYGADA FACHOWCÓW
- 72 EKO-LED
- 73 ROB-DAR Dariusz Matusik
- 74 FUB SZYMAŃSKI - USŁUGI ELEKTRYCZNE
- 75 ROB-DAR
- 76 wolne
- 77 KOMPLEKSO

www.targipiaseczno.pl / plan stoisk



EXPO PROPERTY BIS, Al. Chruściela 42A, 04-401 Warszawa
Tel.: 22 497 16 22, E-mail: biuro@expoproperty.pl, www.expoproperty.pl



Magnes REAL ESTATE Sp. z o.o.
ul. Powstańców Warszawy 13
05-500 Piaseczno

www.magnesnieruchomosci.pl
magnes@magnesnieruchomosci.pl
tel. 22 / 737 19 66
tel. Kom. 887 500 477

Godziny otwarcia: Pon. - pt. 8-20, Sob. 10-16

Od 20 lat jesteśmy LIDEREM na rynku nieruchomości w Piasecznie i okolicach. Zajmujemy się rynkiem nieruchomości mieszkaniowych tj. mieszkań, domów, gruntów ale także nieruchomości inwestycyjnych, które mają służyć jako lokata kapitału.

NOWOŚĆ - Radca Prawny

NOWOŚĆ! Dla Naszych Klientów pomoc prawną świadczy Radca Prawny - specjalista z zakresu prawa cywilnego, prawa nieruchomości, prawa spadkowego, prawa podatkowego oraz prawa gospodarczego.

NOWOŚĆ - Home Staging

Usługa pośrednictwa oferowana przez naszą firmę została uzupełniona o HOME STAGING tj. profesjonalne doradztwo w przygotowaniu nieruchomości do sprzedaży.

W naszym zespole do Państwa dyspozycji jest architekt wnętrz i architekt krajobrazu, którzy NIEODPŁATNIE doradzą Naszym Klientom w jaki sposób drobnymi i niekosztownymi sposobami sprawić, by oferowana do sprzedaży nieruchomość stała się atrakcyjna dla potencjalnych nabywców.

POLECAMY:



1 199 000 zł

Oferta: MGP-DS-26050 Pow. Domu: 270m/kw
ZALESIE DOLNE / Okolice Pow. Działki: 1240 m/kw



528 000 zł

Oferta: MGP-DS-25965 Pow. Domu: 100 m/kw
ZALESIE DOLNE / Okolice Pow. Działki: 770 m/kw



520 000 zł

Oferta: MGP-DS-25817 Pow. Domu: 126 m/kw
JÓZEFOSŁAW / okolice Pow. Działki: 144 m/kw



259 000 zł

Oferta: MS-25839 Pow. Mieszkania: 48 m/kw
PIASECZNO 2 pokoje



240 000 zł

Oferta: MGP-GS-23364 Pow. Działki: 602 m/kw
JÓZEFOSŁAW



399 000 zł PILNE

Oferta: MGP-GS-26020 Pow. Działki: 1183 m/kw
ZALESIE DOLNE / Centrum



799 000 zł SPOD LADY!

ZALESIE DOLNE / Centrum Pow. Działki: 2370 m/kw
Starorzew



319 000 zł

Oferta: MS-25847 Pow. Mieszkania: 81 m/kw
PIASECZNO 3 pokoje



164 000 zł 2004 rok

Oferta: MGP-MS-26084 Pow. Mieszkania: 35 m/kw
PIASECZNO 1 pokój



188 000 zł PILNE

Oferta: MGP-MS-26128 Pow. Mieszkania: 47 m/kw
PIASECZNO / Centrum 3 pokoje



249 000 zł

Oferta: MS-25639 Pow. Mieszkania: 40 m/kw
JÓZEFOSŁAW 2 pokoje



399 000 zł

Oferta: MGP-MS-26172 3 pokoje
JÓZEFOSŁAW Nowoczesny apartament

Pilnie poszukujemy ofert nieruchomości dla Naszych Klientów!

SPRZEDAM DOMY
w Czersku z działką 750 m²
2500 zł/m²
tel. 694 438 877

SPEŁNIJ SWOJE MARZENIA !!!
DOMKI DREWNIANE
REKREACYJNE i MIESZKALNE
NOWE NIŻSZE CENY!!!
15 LAT TRADYCJI
tel. 694 503 733
www.domkidrewniane.info.pl
EKSPozyCJA - Lesznów, ul. Okrężna 2

EKOBUd www.ekobud.waw.pl
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
ELEWACJE, PODDASZA
501 62 45 62

SZAMBA I ZBIORNIKI
BETONOWE
OD 4 DO 10 TYS. LITRÓW
PIWNICE NA WARZYWA
TRANSPORT, MONTAŻ
TEL. 791-519-606

Tradycja i nowoczesność w metalu

Kute żelazo staje się wyrobem szlachetnym. Dobrze dobrane wyroby metalowe sprawiają, że dom nabierze charakteru nie tylko z zewnątrz, ale i wewnątrz. Wiedzą o tym doskonale kowale z Ars Metallum.

W kuźni Ars Metallum można zamówić bramy, kraty czy balustrady. Kowale zajmują się zarówno klientem prywatnym jak i firmami. W swojej ofercie mają nie tylko ogrodzenia, ale też meble, elementy oświetleniowe, zawiasy, rzeźby i pomniki. Nie boją się wyzwania – podejmują się wszelkich zadań, nawet najbardziej nietypowych. Zamiast odtwarzać wzory, proponują własne, unikatowe rozwiązania. Doświadczenie i precyzja sprawiają, że kowale są w stanie uderzeniem młota uformować stal tak, jak wymarzył sobie tego klient. Przedmioty wychodzące spod ich rąk są niepowtarzalne, to prawdziwe dzieła sztuki. Kowale z Ars Metallum pokazują, że metal nie jest surowym, zimnym materiałem – da się z niego zrobić piękne ozdoby, a nawet oryginalną i niebanalną biżuterię, która przyciągnie wzrok. Ars Metallum działa od 1972 roku. Mocną stroną kowali z tej kuźni jest wysoka jakość i indywidualne podejście do klienta. W swojej pracy

łączą techniki współczesne (spawanie, toczenie, gotowe odkuwki) oraz metody tradycyjne (nitowanie, łączenie opaskami, zgrzewanie, ręczne wykonywanie elementów). Dzięki własnemu palenisku mają możliwość wykonania każdego wzoru i elementu na życzenie nabywcy. Wszystko to sprawia, że kuźnia Ars Metallum jest w stanie sprostać nawet najbardziej wymagającym klientom. Kuźnia mieści się w Gołkowie, przy ulicy Zielonej 6. Warto zapoznać się z ofertą, która znajduje się na stronie internetowej www.arsmetallum.pl. Możliwy jest kontakt mailowy (ja.artur.modzelewski@gmail.com) i telefoniczny: 604 525 885.



WOJCIECH BREJNAK



Manager Biura/
Agent Nieruchomości
RE/MAX Profit Nieruchomości
Al. Jerozolimskie 117,
00-807 Warszawa,
tel. kom.: 501 788 817
wojciech.brejnak@remax-polska.pl
www.remax-polska.pl



Pięknie położone domy jednorodzinne w Tomicach, w otoczeniu przyrody, jednocześnie w pobliżu przedszkola, szkoły, sklepów, basenu. Projekty oparto na stylu skandynawskim, ze szczególnym naciskiem na funkcjonalność i energooszczędność.

Działki o powierzchni od 1000 do 1600 m², domy o powierzchni od 190 do 270 m², cena od 550 000 zł. Nowoczesna, minimalistyczna architektura, wysoki salon, użytkowe poddasze, drewniane, dębowe schody.

SZAMBA BETONOWE
atest PZH, aprobaty technicznej,
transport, montaż

www.transbet.pl

tel. 601 29 34 65, (48) 66 27 327
Brzozówka k. Warki



EKODOMY
— OSIEDLE RAJSKA OSADA —

Domy Na jesień życia

Z działkami od 900 m² w malowniczej miejscowości położonej na granicy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego
Kąty, ul. Spacerowa

Cena uzależniona od standardu wykończenia:
dom bazowy od 450 000 PLN

E: info@rajskaosada.pl
T: +48 22 727-10-36 lub 697-626-322

KLINKIER
DEVELOPER **BUD**

Biurowa Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIECIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria
ul. Por. J. Białka 7

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od

4320 zł/m²

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania
wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

1 pokój 34 m²

2 pokoje od 40 m² do 70 m²

3 pokoje od 52 m² do 80 m²

4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

W dniu 18 września 2014 r. zaśpiewała dla nas Białorusinka Nina Morewa. Artystkę można spotkać na co dzień na warszawskim Barbakanie... Goście bawili się przy nastrojowych dźwiękach rosyjskich pieśni tych bardziej, ale przede wszystkim mniej znanych... ech, ta rosyjska dusza...!



Piaseczno/Stara Iwiczna, ul. Nowa 17
www.tedexresidence.pl

 *Residence*

Kameralne osiedle mieszkaniowe

192 000 zł
Mieszkanie dwupokojowe

Już gotowe!

Posiadamy pozwolenie na użytkowanie

 506 188 905, 506 188 987

„Stała się rzecz niestychana, Pani zabiła Pana”

Pamiętamy fragment ballady Adama Mickiewicza pt. „Lilie”. Być może kanwą jej stała się zbrodnia, jaka wydarzyła się w XV w. w miejscowości, do której dzisiaj pojedziemy, korzystając z resztek jeszcze prawdziwie letniej pogody.

Z Piaseczna wyjeżdżamy drogą nr 722 do Grójca, następnie S7 na południe, by po 5 km, w miejscowości Skurów, skręcić w lewo w drogę nr 730. Przed nami jeszcze tylko 4 km i dojeżdżamy do pierwszego naszego przystanku – Jasieńca. Jest to duża wieś leżąca na Równinie Warszawskiej w pobliżu rzeki Kraski. Jej początki sięgają czasów pogańskich.



Pałac w Jasieńcu

Nazwa pochodzi od największego w okolicy boru jesionowego. Natomiast z czasów księstwa mazowieckiego wywodzi się inna historia nazwy osady, a mianowicie od osiadłego tu rycerza, który w czasach panującego księcia mazowieckiego za zasługi wojenne został obdarowany ziemią. Rycerz ten nazywał się Jasień. Jeden z potomków tego rycerza ufundował w Jasieńcu pierwszy drewniany kościółek filialny w ostatnich latach XX w., pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. 7 kwietnia 1656 r. w czasie potopu szwedzkiego, po bitwie w okolicy Warli, wycofujący się na zachód Szwedzi spalili drugi już kościół drewniany w Jasieńcu. W miejscu spalonego kościoła zbudowano tymczasową kaplicę, która przetrwała aż do roku 1754. W okolicach Jasieńca możemy też znaleźć ślady powstania styczniowego. 18 maja 1863 roku w Gołębiowie oddział powstańczy majora Władysława Grabowskiego stoczył bitwę z wojskiem carskim dowodzonym przez gen. Mikołaja Meller-Zakomelskiego. W XIX w. rozpoczął się powolny rozwój miejscowości – oprócz sadownictwa doszła jeszcze Fabryka Cukru „Czersk” zbudowana ok. 1827 r. przez właścicieli tych okolic – Bersonów. Jak już wcześniej wspominaliśmy, na miejscu

pobudowanej po potopie szwedzkim kaplicy, stanął kościół. Zbudowano go w latach 1740-1747. Jest to świątynia trójnawowa z galeriami, prezbiterium, transeptem i chórem muzycznym. Ołtarz główny z czarnego marmuru ze stiukowym zwieńczeniem w formie glorii zawiera myśl teologiczną zilustrowaną obrazem Zesłania Ducha Świętego. Obok kontrastują bielą figury patronów Polski. W nawach bocznych wnęki arkad wyznaczają płytkie kaplice z ołtarzami. W XIX-wiecznych strukturach umieszczono wizerunek patrona parafii, późnogotycki krucyfik i XVII-wieczny obraz Matki Bożej Bolesnej. Inny obraz, Pokłon Trzech Króli, szkoły niderlandzkiej, jest obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Późnobarokowej chrzcielnicy

Architekt stworzył jednopiętrową budowlę z mieszkalnym poddaszem i zagospodarowanymi piwnicami. Od frontu zbudował portyk kolumnowy z 4 kolumn podtrzymujący taras pierwszego piętra i osłaniający główne wejście do budynku. Drugi portyk złożony z filarów i jońskich kolumn zdobi pałac od strony północnej i tworzy werandę wykorzystywaną do odpoczynku w czasie biesiadowania. Od strony zachodniej zbudował smukłą wieżę widokową zakończoną długą iglicą i małą oszkloną werandę pełniącą rolę oranżerii. Drugą, nieco niższą wieżę usytuował od strony wschodniej. W niej umieścił boczną klatkę schodową prowadzącą na poddasze i do piwnicy. Na poddaszu zainstalowano ogromny zbiornik na wodę, którą stróż ręcznie pompował z dworskiej studni. W piwnicy znajdowała się kuchnia. Posiłki były wywożone windą na parter do jadalni. Budynek wyposażony był w kanalizację i oświetlenie. Najokazalszym pomieszczeniem w pałacu był hol z kominkiem i dużym piecem. Z niego wchodziło się do biblioteki, jadalni, salonu i kredensu zwanego też japońskim pokojem. Z holu marmurowymi schodami wchodziło się na piętro, czyli górny hol. Stał na nim stół do bilarda. Na piętrze znajdowała się część mieszkalna. Pałac był jednym z najokazalszych w okolicy. Od pałacu prowadziła aleja topolowa aż do Jasieńca. Piękny park był doskonałym miejscem wypoczynku. I w takiej to perełce rozpoczęto prace poszukiwawcze, które przewróciły park niemalże do góry nogami, aż wreszcie właścicielka zażądała od wojewody, aby uniemożliwić dalsze poszukiwania osobom prywatnym, natomiast zgadza się na poszukiwania przez muzeum. I tak też się stało. Zaprzestano poszukiwań i skarb do tej pory spokojnie leży, czekając na swój czas.

III Miejsce zbrodni

W Woli Boglewskiej skręcamy w prawo w drogę lokalną, by po niespeł-



Pałac w Woli Boglewskiej



Pałac w Boglewiczach

na 3 km dojechać do poszukiwanego miejsca zbrodni – Boglewic. To tu w XV w. wydarzyła się zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko najbliższymi sąsiadami, ale i odbiła się echem na dworze królewskim, czego ślady możemy znaleźć w kronikach Jana Długosza. A było to tak... 6 stycznia 1466 r. na boglewickim dworze zabity został z polecenia swojej żony, Doroty, Jakub Boglewski. Od dłuższego czasu rzeczona Dorota uwikłana była w romans z księdzem Janem Pieniążkiem, synem podkomorzego krakowskiego. A ponieważ mąż Jakub bardzo przeszkadzał w owym romansie, tedy namówiła do tej zbrodni swojego sługę Adama Jacechowskiego, rycerza herbu Belina. Po dokonaniu mordu sprawcy zbiegli z miejsca przestępstwa, uciekając przed pościgiem podjętym przez brata zamordowanego, Mikołaja Boglewskiego, wojewodę warszawskiego. Dorota Boglewska skryła się w położonym już w Prusach Działdowie, a Pieniążek u krewnych. Jednak jego ojciec, Mikołaj Pieniążek, zbulwersowany postępkami syna osobiście wydał go prawu. Ktoś może rzec: a cóż w tym nowego, ile to takich zbrodni się wydarzyło? To prawda, ale na Mazowszu, a może i w Królestwie Polskim, Boglewice dźwiga tę niechlubną palmę pierwszeństwa w zbrodni mężobójstwa.

Boglewice położone są w pobliżu rzeki Czarnej. Są miejscowością o zwartej zabudowie i niezmiennym historycznym układzie – w jednej osi

położone są pałac, wieś kościół i cmentarz. Na terenie miejscowości można wyróżnić tereny zabudowy rolniczej, mieszkaniowej, oraz usługowo-produkcyjnej. Obszarem o dużym znaczeniu dla mieszkańców jest centrum wsi usytuowane pomiędzy kościołem parafialnym a zabytkowym zespołem dworskim. O samej wiosce nie ma zbyt wielu przekazów historycznych. Sięgając w odległe czasy, można jedynie zaobserwować niezwykłą aktywność przedstawicieli rodziny Boglewskich, których to wioska ta była rodzimym gniazdem. Przekazy historyczne informują, że już w 1428 roku we wsi istniał drewniany kościół parafialny pw. Św. Krzyża. XIX w. zaczyna obfitować w bardziej interesujące wydarzenia. W początkach tego właśnie stulecia Boglewice wraz z Wolą Boglewską stanowiły własność rodu Ryxów, a od 1887 r. dobra te były już własnością Jana Bersona, przedstawiciela jednej z najbogatszych w Warszawie rodzin żydowskich. Jeden z potomków, Edward Berson, otrzymał Boglewice i Osiny i od tej chwili zaczyna się historia pałacu w Boglewiczach.

Pałac wzniesiono w 1860 r. wg projektu Zygmunta Gorgolewskiego. Pałac murowany z cegły, piętrowy na planie prostokąta, przykryty czterospadowym dachem. Po wojnie w pałacu mieściła się szkoła ogrodnicza i mieszkania dla nauczycieli. Od 1960 roku pałac był w posiadaniu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej wykorzystującej obiekt na cele biurowo-mieszkalne. Otaczający pałac park to praktycznie resztki jego dawniejszych założen. Na cmentarzu grzebalnym modernistyczne mauzoleum z piaszkowca. Obecnie pałac jest po generalnym remoncie z odtworzeniem bocznych przybudówek. Trwają prace przy renowacji parku.

I tak kończymy tę krótką wyprawę po dworach polskich, pamiętając, że trzeba i należy szanować i zachować to co nasze, bo to co innych nie zawsze musi być lepsze.

(Korzystałem z opracowań Andrzeja Zygmunta Roli-Stężyckiego, z Instytutu Genealogii)

Andrzej Adamski

napisz do autora
a.adamski@przelegpiaseczynski.pl

KRÓTKO

Nabór do MRG

Młodzieżowa Rada Gminy Piaseczno rozpoczyna wybory.

Zgłoszenia przyjmowane są do 25 września. Listy kandydatów ogłoszone zostaną 29 września. Wybory odbędą się 8 października. Ogłoszenie wyników kilka dni później – 15 października. Młodzieżowa Rada Gminy to organ doradczy w strukturach lokalnych. W skład Rady wchodzi uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z gminy Piaseczno.

Kolejny Bieg Niepodległościowy

8 listopada ulicami Góry Kalwarii pobiegną uczestnicy XXII Biegów Niepodległościowych.

Zgłoszenia na bieg główny (5 km) już ruszyły. Chętni zapisują się poprzez stronę zawodów (www.biurozawodow.pl). Regulamin i zasady zapisów dostępne są pod adresem: www.osirgorakalwaria.pl/grande-finale.

W tym roku pierwszy raz zastosowany zostanie profesjonalny elektroniczny pomiar czasu. Wyniki zarejestrują czipy, które umieszczone zostaną w numerach startowych.

Organizatorem biegu jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii.

Dla uczestników biegu open przygotowano medale i koszulki. Wszyscy biegacze będą mogli posilić się zupą.

Sportowe gimnazjum

Podczas XVI Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej Gimnazjum nr 1 w Piasecznie pokonało 287 szkół z całego Mazowsza, zdobywając tym samym tytuł najbardziej usportowionej szkoły w województwie.

W 2014 roku uczniowie z lokalnego gimnazjum zdobyli najwięcej punktów spośród szkół, wliczając w to placówki sportowe. Gimnazjaliści z Piaseczna mogą pochwalić się m.in. I miejscem w sztafecie olimpijskiej dziewcząt, I miejscem w biegu dziewcząt na 400 metrów, I miejscem chłopców w tenisie stołowym czy III miejscem w koszykówce chłopców.

Podczas sesji 17 września nauczycielom wychowania fizycznego z Gimnazjum nr 1 przyznano nagrody oraz złożono gratulacje. Pedagodzy ci wykazali się szczególnym wkładem w sukcesy swoich podopiecznych. Wyróżnienia przyznano Jackowi Ozimkowi, Małgorzacie Michalskiej, Gabrieli Turczyńskiej, Beacie Grylewicz i Krzysztofowi Kłobuchowskiemu.

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Pranie dywanów i tapicerki, Mycie okien, Piaseczno ul. Warszawska 18 tel. 504 204 327, 600 225 231

PIANINA-WIELOLETNIA TRADYCJA RODZINNA. Pełny zakres napraw + strojenie. Pomoc i porady przy zakupie. Transport i wypożyczanie. Wystawiamy rachunki, tel. 880 320 755, 609 818 070

Studnie tel. 601-231-836

Mebłe na wymiar .Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

DJ - prezenter - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaży ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarzen.pl Tel.531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH.

Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Projektowanie i kompleksowe urządzenie terenów zieleni (ogrody, zieleń miejska, nawadnianie, brukarstwo, mała architektura). Konkurencyjne ceny tel.660 539 403

Usługi remontowo- budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel.600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

ZDROWIE

Neurolog Jolanta Zakrzewska Jazgarzew, ul. Szkolna 95 tel 501015549

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do igłaków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

DAM PRACĘ

Firma Accord zatrudni osoby do pakowania kosmetyków w Lesznowoli k/ Piaseczna. Oferujemy stałą pracę, odzież ochronną, zatrudnienie na umowę- zlecenie. Możliwy transport na drodze Góra-Kalwaria - Lesznowola. Tel.609 581 928.

Praca od zaraz. Sprzedawca do salonu z obuwiem w CH Fashion House. Mile widziane osoby z doświadczeniem i orzeczeniem o niepełnosprawności. CV abrysiak@job-impulse.pl 517811255

Pilnie zatrudnię Presera w Piasecznie 602 29 28 27 e-mail : tes_2@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Powierzchnie biurowe, centrum Piaseczna, metraże od 17 do 127 m2, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

Góra Kalwaria, nowy lokal 54, ul. 16 Stycznia, stan deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.

Lokal 81 m2 dla usług, biura, Góra Kalwaria, Sportowa, parter, parkingi, dwa niezależne wejścia, tel. 697-626-322.

Lokal 60 m2 z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

LOKAL 61 m2 , parter, parking, Góra Kalwaria, ul. Armii Krajowej, sąsiedztwo zabudowy wielorodzinnej, dla nieuciążliwych usług, biura, tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

Sprzedam nowoczesne mieszkanie w centrum Piaseczna - róg Młynarskiej i Warszawskiej, 84 m2. Blok z 2009 roku, winda, miejsce garażowe, komórka lokatorska. Wysoki standard wykończenia. Tel. 693 543 023

Dwupoziomowe mieszkanie 78,6 m2 - DOBRA CENA - Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311.

Segment 128 m2, deweloperski, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Wykończony segment 113,8 lub 148 m2 z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Mieszkanie 47 m2, parter, ogródek, miejsce postojowe, Góra Kalwaria, ul. 16 Stycznia, 697-626-311 lub 697-626-322

Dom w Sierzchowie 169 m2, działka 539 m2, tel. 697 626 322

Dom w Ustanowie 180 m2, działka 900 m2, tel. 697 626 311

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel.507 618 654, 510 132 785.



Niepubliczne Przedszkole Dwujęzyczne FANTAZJA

Dni otwarte na życzenie Rodziców

Piaseczno, ul. Staszica 12 Łazy, ul. Łączności 2f

Trwają zapisy na rok szkolny 2014/2015!

Specjalna oferta adaptacyjna

tel. 506 125 282 www.fantazja.edu.pl

Zapraszamy do żłobka dzieci 1-roczne i 2-letnie



Świetne miejsce na spotkania

- eleganckie przyjęcia
- imprezy, nie tylko plenerowe
- urodzinki
- spotkania biznesowe

www.pistacja.net tel. 696 46 88 70



SALA WESELNA GAJA

Wesela, komunie i inne przyjęcia okolicznościowe, sala klimatyzowana do 220 osób, duży parkiet

ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10 poczta@domgaja.pl * www.domgaja.pl

SALON FRYZJERSKI La bella

www.la-bella.pl, Chyliczki, ul. Moniuszki 31



Naprawa obuwi rok założenia 1992

Grzegorz Pluta

Nysiadł, ul. Osiedlowa 16 a, tel. (22) 711 03 53, kom. 506 061 328

Baniocha, ul. Łubińska 1A, tel. 22 727 57 40

SPRAWDŹ ASORTYMENT



PUNKT ZAKUWANIA WĘŻY HYDRAULICZNYCH



SKLEP ROLNICZO-TECHNICZNY

FILM

Przegadana magia

Woody Allen serwuje nam historyjkę o magikach. Ale magii w tym niewiele.

Wei Ling Soo, światowej sławy chiński iluzjonista, tak naprawdę nazywa się Stanley Crawford, jest Anglikiem i w wolnych chwilach zajmuje się demaskowaniem zjawisk paranormalnych. Kiedy przyjaciel prosi go o pomoc w zdemaskowaniu młodziutkiej Sophie, która, podając się za medium, uwiodła milionera, pewny swego Stanley rusza do Francji. Jego nonszalancja i sceptycyzm zostają poddane próbie, gdy okazuje się, że Sophie najwyraźniej rzeczy-

wicie porozumiewa się z duchami. Z czasem Anglik zaczyna zakochiwać się w młodej Amerykance...

Woody Allen robi filmy nierówne – w ostatnich latach na przemian kręcił rzeczy świetne („Vicky, Cristina, Barcelona” czy „Blue Jasmine”) i słabe („Zakochani w Rzymie”, „Poznasz przystojnego bruneta”). Tym razem wyszedł mu film dość nijaki – są tu świetne dialogi, ale jest ich zdecydowanie za dużo; film – jak to u Allena – dobry aktorsko, ale mocno eksploatowany ostatnio Colin Firth zaczyna nudzić widzów. Sama fabuła nie ma w sobie nic nowego. Miłe dla oka widoki z Lazurowego Wybrzeża też już mieliśmy okazję oglądać.



„Magia w blasku księżycy” to raczej film dla wiernych fanów Woody’ego Allena i sam reżyser chyba to wyczuwa, puszczając do nich czasem perskie oko – czujny widz może dopatrzeć się tu nawiązań do jego wcześniejszych dzieł. Dlatego tym razem powstrzymamy się od przyznania nieistniejącej Przeglądowej punktacji.

Można iść, jeśli nie grają nic ciekawszego.

KH

DVD

Dzień Mimika

Walczyć. Zginąć. Czynności powtórzyć.

Stało się. Na Ziemi wylądowała obca rasa, której zamiarem jest zgładzenie ludzkości. Z powodzeniem – kraj za krajem, kontynent za kontynentem, kosmici zwani Mimikami przejmują władzę nad planetą. Zjednoczone siły międzynarodowe właśnie przygotowują się do walki o przyczółek we Francji.

Bill Cage (Tom Cruise), choć służy w stopniu majora, nigdy nie brał udziału w walce. Właściwie jest tchórzem, a wysoki stopień wojskowy za-

wdzięcza swoim umiejętnościom PR. Zmuszony do ruszenia do boju, ginie w ciągu kilku minut od rozpoczęcia bitwy. W wyniku kontaktu z krwią Mimika, zostaje zamknięty w pętli czasowej – budzi się znów w przededniu bitwy, znów staje do walki, znów ginie i znów się budzi. Jedyną osobą, która mu wierzy, jest sierżant Rita Vrataski (Emily Blunt), bohaterka wojenna...

„Na skraju jutra” Douga Limana to pod wieloma względami klasyk gatunku – oto okrutni kosmici usiłują podbić świat, a ludzkość musi walczyć o przetrwanie, jednocząc się pod jednym sztandarem. Jest jednak kilka aspektów, które odróżniają ten film



do innych – nie ma tu patosu rodem z „Dnia Niepodległości”, a nad zwycięskimi (oczywiście) siłami ludzkości nie powiewa amerykańska flaga. Pojawia się za to dawka humoru i sceny wymagające od widza może jeszcze nie myślenia, ale przynajmniej umiejętności kojarzenia faktów.

Dzięki dobrym efektom specjalnym, spójnej fabule i niezłej obsadzie „Na skraju jutra” to dobra rozrywka na wolny jesienny wieczór.

KH

KSIĄŻKA

Nadzieja na lepsze jutro

Stawianie czoła problemom jest trudne, szczególnie w pojedynkę. Na szczęście los bywa przewrotny i potrafi zaskoczyć nas czymś, gdy najmniej się tego spodziewamy.

Ania to otyła, biedna i brudna dziewczynka. W szkole nie ma łatwo – inne dzieci wyśmiewają się z niej, a nauczyciele nie wiedzą, jak sobie z nią radzić. Cudem zdaje z klasy do klasy. Jest wycofana, nie ma przyjaciół, jej azylem są książki. Rodzice

nie mają pieniędzy na nowe ubrania i podręczniki dla niej, często ledwie starczy im na jakiegokolwiek jedzenie. Ania jednak nie narzeka. Jest silna, odważna i dzielna. Przyjaźni się z bibliotekarką, która wspiera ją we wszystkim. Pomaga Ani, rozmawia z nią i pokazuje to, czego rodzice dać jej nie mogą. Dziewczynka poznaje również jej dziadka, którym jest zauroczona. To starszy, inteligentny mężczyzna, który pokazuje jej ciekawe książki i wskazuje drogę, którą powinna się kierować w życiu. W końcu w życiu Ani pojawia się pierwszy przyjaciel – Tobiasz. Chłopiec wprowadza się do domu obok i trafia do klasy Ani. Jest nieśmiały, a klasowy osiłek obiera go sobie za cel do dręczenia, tak jak wcześniej dręczył Anię. Dziewczynka widzi, że chłopak czyta książki, które ona również zna. Postanawia się do niego odezwać. Znajomość ta cieszy ojca Tobiasza, za to jego matka jest niezadowolona. Ania zastanawia się, czy to dlatego,

że pochodzi z biednej rodziny. Na szczęście Tobiaszowi to nie przeszkadza. Ich przyjaźń jest dla nich obojga cennym подарunkiem od losu.

„Na wysokim niebie” Danuty Awolusi to książka o nadziei. Pokazuje, że każdy może zmienić swoje życie, jeśli tylko chce, a los bywa nieprzewidywalny i potrafi podsunąć człowiekowi różne rozwiązania. Dla głównej bohaterki promykiem nadziei na lepsze dni jest nowy przyjaciel. Ania nie wie jednak, że Tobiasz też skrywa pewne tajemnice, które z czasem wyjdą na jaw i wpłyną na jej dalsze życie.

Dzięki tej książce możemy zobaczyć, jak wielki wpływ mogą mieć drośli na życie dziecka. Główna bohaterka otacza się osobami, które stają się dla niej autorytetami i to dzięki nim wyrasta na mądrą, dojrzałą kobietę. Powieść pokazuje, że samotność dotyka również najmłodszych. To nie tylko książka o dziecku, które ma problemy. To przede wszystkim pozycja dla dorosłych, by przypomnieli sobie o dzieciństwie i zobaczyli, z czym mogą zmagać się młodzi ludzie.

Agnieszka Deja



PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy po raz kolejny jakże aktualny wiersz autorstwa Pani Magdaleny Frej. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczynski.pl

„Dożynki”

Choć lato ucieka już niepostrzeżenie,
Złota Polska Jesień snuje swe marzenie.
Barwi liście drzew swymi kolorami.
Pięknieją, niejako dotknięte czarami.
Babie lato, co mieni się kroplami rosy.
Dawno z pola zebrane wszystkie zboża kłosy.
I tylko w ogrodzie czerwienią malinki.
Nadchodzi najwyższy czas już na dożynki.

Magdalena Frej

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Most Karola nad Perełką, czyli tajemnicza postać Książewicza

Przedstawiamy fragment artykułu Małgorzaty Szturomskiej i Jacka Mrówczyńskiego. Całość znajdziecie na stronach portalu piaseczno4u.pl w dziale „Ludzie i miejsca”.

Lato 2014 minęło. Lokalna prasa Piaseczna i portale internetowe pełne są informacji o mostach budowanych nad Perełką. Jest to dla mnie okazja do opowiedzenia o tym niezwykłym miejscu. Mało jest w Piasecznie osób, które zastanawiają się skąd się wzięła nazwa ulicy, którą rażno przecina nurt Perełki.

Przedwojenni władarze miasta nadali tej ulicy patrona Karola Książewicza i myślę, że był to czas patriotycznych rozmyślań na temat wolności i rozważań o tułaczce tych, którzy całe swoje życie poświęcili walce o wolność ojczyzny. Był to też dowód na to, że wiedzieli nasi piaseczyńscy rządcy więcej o Książewiczu niż my, pokolenia przełomu tysiąclecia. I to jest ciekawe! Pierwsze wzmianki o tej ulicy pojawiają w historii miasta w czasie planowania izb szkolnych w 1919 roku, czyli tuż po odzyskaniu niepodległości. W latach 1927/28 przy okazji wielkiego porządkowania miasta położono na ulicy Książewicza dziki bruk na powierzchni 266m². Bruk ten istniał jeszcze w XXI wieku. Był położony od ulicy Sienkiewicza do granic posesji, na której stał dom burmistrza Herba, czyli kilkadziesiąt

kroków i kończył się wielkim „jeziorem”, a raczej kałużą w której można było puszczać papierowe stateczki udające wielkie żaglowce.

Rozwój zachodniej części Piaseczna jest zdecydowanie związany z powstaniem Wąskotorowej Kolejki Grójeckiej. Od końca XIX wieku bliskość dworca i układ torów kolejowych determinował sposób zabudowy tej części miasta. Od ulicy Granicznej (od 1924 roku Henryka Sienkiewicza), której nazwa wyjaśnia, w którym miejscu były granice Piaseczna od strony południowo-zachodniej, zaczęły powstawać ulice: Mickiewicza, Słowackiego (obecnie Szpitalna), Bema, Książewicza, Kopernika (graniczyła z dworcem kolejki wąskotorowej). Ulica Karola Książewicza zasiedlana była w większości przez rodziny kolejarzy. Kalscy, Szpernowie, Dudzińscy, Śliwińscy, Błaszczycy budowali tu domy lub zajmowali mieszkania komunalne. Mężczyzn zatrudniał jeden z największych zakładów pracy w mieście, czyli Kolej Wąskotorowa. Żony kolejarzy zajmowały się domem i dziećmi. Pensja męża wystarczyła na godne utrzymanie rodziny i kształcenie dzieci w szkołach warszawskich. Kolejarz przedwojenny to arystokrata wśród służb mundurowych, wyszkolony w sposób perfekcyjny, posiadające odpowiednie do tej pracy zdolności i cechy charakteru.

Cd. na stronach www.piaseczno4u.pl

Brąz Aleksandry Rosłon na Mistrzostwach Świata w Kickboxingu

W zakończonych we włoskim Rimini Mistrzostwach Świata Kadetów i Juniorów w Kickboxingu wzięło udział dwoje zawodników Stowarzyszenia Sportowego Wiśniewski Kickboxing.

Uczennica 4 LO w Piasecznie, Aleksandra Rosłon, zdobyła brązowy medal. Ola wystartowała w trudnej formule Low-Kick Juniorów -48kg w półfinale spotykając się z Rosjanką Anastasią Zharową. Walka była bardzo zacięta i wyrównana, jednak sędziowie uznali wyższość Zharowej.

Drugim zawodnikiem był Daniel Nowakowski, który wystartował w formule Light-Contact Kadetów -47kg. W walce eliminacyjnej został pokonany na punkty przez Węgra

Bence Debre. W starciu technicznie i wytrzymałościowo Daniel był lepszy, jednak zostały mu odjęte 2 punkty za zbyt silne uderzenia, co przeważało o przegranej. W rozmowie z trenerami kadry Daniel bardzo dobrze rokuje na przyszłoroczne Mistrzostwa Europy, które odbędą się w Finlandii.

Prezes Stowarzyszenia Sportowego Wiśniewski Kickboxing, Pan Mieczysław Wiśniewski, chciałby serdecznie podziękować zawodnikom za ich ciężką pracę na treningach.

Szczególne podziękowania należą się też wójt gminy Lesznawola Pani Marii Jolancie Bałtyckiej-Wąsik za pomoc w przygotowaniach zawodników i organizacji wyjazdu na Mistrzostwa Świata.

Redakcja

Łowcy.B

Zapraszamy na kabaret, teatr absurdu, pantomimę, satyrę – Łowcy.B zagospodszą na scenie Domu Kultury w Piasecznie.

Bilety dostępne tylko w przedsprzedaży już od 29 września. To wyjątkowe zjawisko na polskiej scenie kabaretowej. Nie można ich zamknąć w jakieś ramy, nie są schematyczni i nie są po prostu kolejnym kabaretem żartującym z naszej sytuacji politycznej.

Kabaret Łowcy.B funkcjonuje na polskiej scenie kabaretowej od 2002.

Założyli go studenci Uniwersytetu Śląskiego (filia w Cieszynie). Prezentują humor absurdalny, surrealistyczny. Znakiem rozpoznawczym Łowców są sweterki, w których zawsze występują. Od dłuższego czasu coraz częściej eksperymentują z muzyką (współtworzą Łowcy.Band oraz Punkową

Grupę Rozweselającą Ja Mmm Chyba Ściebie). Niewątpliwie jest to jeden z barwniejszych polskich kabaretów.

18 października godz. 20.00 – Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Bilety tylko w przedsprzedaży: 40 zł



„Koncert na 25-lecie... bynajmniej”

– recital Piotra Machalicy



Zapraszamy na koncert na głos i dwie gitary: Machalica – Walczak – Niedźwiecki.

W repertuarze m.in.: Cohen, Osiecka, Młynarski, Brassens, Okudźawa, Stachura.

W repertuarze tego koncertu znalazły się piękne i niezmiennie aktualne utwory autorstwa wybitnych postaci, między innymi Leo-

narda Cohena, Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Edwarda Stachury, Johnny'ego Casha, Bułata Okudźawy czy Georges Brassensa. Głosem Piotra Machalicy – rozpoznawalnym, silnym i pełnym emocji – zostaną wyśpiewane te wspaniałe piosenki o miłości, o życiu. Wyjątkowy nastrój tego kameralnego koncertu podkreśli niezwykła aranżacja. Piotrowi Machalicy towarzyszyć będą dwaj gitarzyści.

W programie między innymi: „I'm your man”, „Ludzkie gadanie”, „Słynny niebieski prochowiec”, „Zobaczysz”, „Kotysanka”, czy „Nim wstanie dzień”.

Wszystkie utwory zostaną wykonane w języku polskim, m.in. w przekładach Wojciecha Młynarskiego, Macieja Zembatego, czy Rafała Królikowskiego.

Piotr Machalica, aktor filmowy i teatralny, a także znakomity wykonawca piosenki aktorskiej i kabaretowej

24 październik godz. 20.00 – Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Bilety tylko w przedsprzedaży: 40 zł

Wirtualne Muzeum Konstancina – „Lekarze Konstancina”

Zapraszamy na spotkanie z cyklu „Konstancin – ocalić od zapomnienia”

Podczas spotkania przypomnimy sylwetki niektórych spośród wie-

lu lekarzy wykonujących swoją misję w Konstancinie, m.in. Jana Gutkowskiego, Stefana Pajaka, Marię Szmidotą, Stanisława Seńczuka, Zbigniewa Cechnickiego, Marię Piętkową, Andrzeja Piętkę i innych. W spotkaniu udział wezmą dr Czesław Gasik, dr

Jan Piętka, Krystyna Żółtek, Maja Nekanda-Trepka i Krzysztof Cechnicki.

27 września godz. 16.30, Sala widowiskowa, KDK „Hugonówka”, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny

„Żeromski – najszcześniejsze lata życia i twórczości”

Zapraszamy na konferencję z okazji 150. rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego.

Konferencja popularnonaukowa zorganizowana z okazji 150. rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego przeznaczona jest dla wszystkich zainteresowanych twórczością pisarza i jego związkami z Konstancinem-Jeziorną oraz ziemią piaseczyńską, a także dla wszystkich innych, zainteresowanych literaturą, biografistyką, historią, edukacją, ekologią lub współczesnym rozumieniem patriotyzmu. Organizator – Fundacja na Rzecz Zachowania Spuścizny po Stefanie Żeromskim oraz współorganizator – Konstanciński Dom Kultury szczególnie serdecznie

zapraszają nauczycieli, uczniów szkół gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych, studentów studiów dziennych, zaocznych i Uniwersytetów Trzeciego Wieku, członków Dyskusyjnych Klubów Książki i seniorów. Poza referatami znawców przedmiotu – prof. dr hab. Zdzisława Jerzego Adamczyka, dr Wiesława Ratajczaka i prof. dr hab. Jerzego Snopka na temat powojennej recepcji twórczości Żeromskiego oraz jego obecności w Konstancinie – podczas konferencji odbędzie się otwarta debata z udziałem publiczności, na temat aktualności dzieł pisarza wobec wyzwań współczesnej kultury i edukacji.

25 września 2014 roku godz. 10.00-15.00, KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna



KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYSTAWA:
„BLASKI I CIENIE” – Wystawa fotografii
Moniki Bukowińskiej
13.09-5.10.2014. Muzeum Regionalne
w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10



WYDARZENIA:

24.09 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
26.09 godz. 10.30, 11.30 i 12.30 – Filharmonia Narodowa Z BLASKIEM I PRECYZJĄ W LABIRYNCIE DŹWIĘKÓW
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 7 zł
26.09 godz. 19.00 – KONTAKT #9 – Tupilak
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
26.09 godz. 19.30 – Świeczowisko plenerowe
Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9
28.09 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela
Teatr Cha Cha Hi Hi He He - Baśń o Krawcu Niteczce według Kornela Makuszyńskiego.
Rozśpiewane przygody przesympatycznego krawca Niteczki i jego druha – Stracha na wróble. Krawiec trafia do miasteczka o nazwie Pogodne, ale na miejscu okazuje się, że tam od niejakiego czasu nieustannie leje deszcz. Jakby tego było mało, Królowa całymi dniami płacze, przez co jeszcze więcej jest wszędzie wody. Niteczka rusza na pomoc. Spektakl otrzymał nagrodę główną – Złotą Kurtynę oraz nagrodę dla najlepszej aktorki za rolę Stracha Na Wróble na Festiwalu „Totalnie Teatralnie” w Grodzisku Mazowieckim
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
Wstęp: 10 zł
29.09 godz. 9.30, 10.30 i 11.30 – Wiolinka i Basik
Zaczarowane nutki – flet
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
Wstęp: 8 zł
30.09 godz. 18.00 – promocja książki Marty Piech
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
1.10 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49
8.10 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Więcej na: www.kulturalni.pl

KONSTANCIN-JEZIORNA

25.09 godz. 10.00-15.00 – Konferencja Wirtualnego Muzeum Konstancina „Żeromski – najszcześniejsze lata”
Sala widowiskowa Hugonówka
27.09 godz. 16.30 – Spotkanie Wirtualnego Muzeum „Lekarze Konstancina”
Sala widowiskowa Hugonówka



Koncert na rzecz Transplantologii

Twój kod
HILA
podziel się

Ambasador akcji:
Jarosław Jakimowicz

Wystąpią:
Agata Dziarmagowska (X Factor)
Filip Mettler (X Factor)

Cardioband
Hamak Band
Goście specjalni

NIEDZIELA 28.09.2014 KDK HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15 koncert prowadzi: Michał Miłowicz
Godz. 18.00 Konstancin-Jeziorna

FAJERWERKI

Mówi się...

Jestem dość przekorny, więc... zaczęłam od tego, że stare polskie przysłowie mówi o tym, że „Nie mówi się źle o zmarłych”. Doprawdy?! Czy tak być powinno? Czy to oznacza, że wszystko, co w tej chwili mówimy o Hitlerze czy Stalinie, jest z naszej strony łamaniem kultury, zasad dobrego wychowania?!

A ja przez całe życie słyszę od (zdawałoby się) mądrych ludzi zdanie, które wciąż mnie zadziwia. Otóż wciąż się powtarza, i to na całym świecie, że Rosjanie są wielkim narodem (oczywiście nie chodzi tu o ich średnią wysokość Rosjan, ale o „wielkość” wynikającą z kultury, mądrości...). Słyszę również wielokrotnie z ust samych Rosjan, że nie potrafią zrozumieć, dlaczego cały świat ich tak bardzo nie lubi.

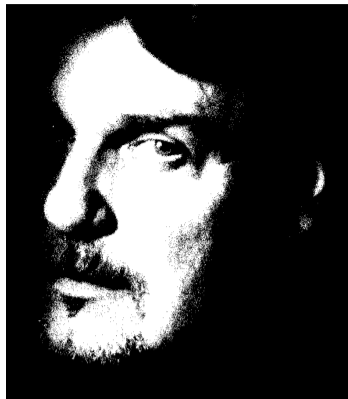
Pomimo tego, że moja rodzina pochodzi z polskiego niegdyś Wilna, to nigdy nie spieszyło mi się do odwiedzania rodzinnych stron. Zwłaszcza, gdy Rosja była Związkiem Radzieckim, ale... dziś również jakoś mi się nie spieszy. Ani do Wilna, ani do Moskwy. Poznałem w życiu wielu Rosjan i faktycznie – mili ludzie. Szczególnie są mili, gdy pije się z nimi wódkę. Poznałem więc „afgańca”, który ze szczegółami opowiadał mi, co robił na wojnie. Poznałem dziewczyny po konserwatoriach, które przyjechały do Polski tańczyć na rurze. Poznałem tych, którzy w Rosji skończyli prawo, ale tu ich ojcowie kupili im sklep... I za każdym razem zastanawiałem się, gdzie jest ukryta ta „wielkość” tego narodu...

Przez wieki gnębieni przez cara, a potem przez wielkich i mniejszych „Stalinków”, Rosjanie nie potrafili żyć w swoim kraju bez bata nad głową, bez kogoś kto będzie tłumaczył im, jak wygląda świat, bez okruczeń z pańskiego stołu, które można wyszarpanąć lub zdobyć poprzez łapówkę. Świat powtarza plotkę o ich wielkości, a jednak faktycznie ich nie lubi. Ostatnio nie lubi ich naród Malezji, gdyż niemal trzysta osób zostało rozszarpanych wybuchem rakiety w momencie, gdy spokojnie siedzieli w samolocie pasażerskim. Nie lubią ich Afgańczycy, Gruzini, Czeczeni a ostatnio Ukraińcy, ponieważ wszędzie tam Rosjanie zechcieli sobie po-

walczyć o pokój z kałasznikowem w rękę. Nie lubią ich Finowie, bo Rosja zagarnęła dużą część ich kraju i pomimo bohaterskiej obrony przegrali wojnę. Nienawidzą ich Estończycy, Litwini, Łotysze bo grabili ich kraje przez dziesięciolecia, a teraz znowu mają chęć sięgnąć po to, co nie jest ich własnością... Można by wymienić długo kraje, w których Rosjanie są wspomniani, i to często, budząc się z krzykiem w środku nocy, takie to „wspomnienia”.

Ale może Rosjanie nie tylko grabią ale i coś tworzą? Architektura – Kreml, Sankt Petersburg, metro moskiewskie, tysiące pięknych cerkwi... Coś pominąłem? Sankt Petersburg na rozkaz Iwana Groźnego zbudowali architekci z Włoch. Cerkwie? W większości zniszczone, gdyż przerabiano je na magazyny ze zbożem, albo czymś innym, co i tak w większości zgniło.

Więc może Rosjanie wykazali się w literaturze? Mamy sporo znanych pisarzy i poetów – Dostojewski, Puszkina, Bułhakow, Sołżenicyn, Nabokow, Cwietajewa (Pasternak, Brocki, Babel to Żydzi...). Dużo? Niemal każdy średniej wielkości kraj europejski posiada ich dwa razy więcej i... nie musieli uciekać z ojczyzny. A może malarze – świat zna tylko nazwiska Chagall, Kandinsky... Dużo? A więc przejdźmy do kompozytorów – Czajkowski, Chaczaturian, Rachmaninow, Rostropowicz, Rubinstein, Szostakowicz, Strawiński, Rimski-Korsakow, Musorgski, Prokofiew... I znowu, większość to Żydzi, którzy musieli uciekać z kraju. A więc może rosyjska myśl techniczna jest znaczącą na świecie? Osobiście nie znam niczego, co Rosjanie stworzyliby sami oprócz karabinu Kałasznikowa, choć i tu sądzę, że pan Kałasznikow zanim stworzył najślawniejszy karabin na świecie, to dobrze obejrzał sobie niemiecki karabin Sturmgewehr... Podobnie było z TU 144, Ładą, Buranem, czy z ich pierwszą bombą atomową – wszystko kradzione. Ostatnio jeden z rosyjskich magazynów historycznych napisał, że „pod Grunwaldem wojska rosyjskie zwyciężyły potęgę Krzyżaków, przy udziale jakichś tam Polaków”. Dosłownie, napisali „ja-



kichś tam Polaków”. Prawda jest taka, że pod Grunwaldem walczyli wojowie Ruscy w liczbie... ok. 600 pod polskim i litewskim dowództwem. Co wyprawiała „wyzwoleńcza Armia Czerwona” na ziemiach polskich w czasie Drugiej Wojny Światowej, jest chyba znane wszystkim.

Ktoś mógłby powiedzieć, że jestem rusofobem, że te wszystkie straszne rzeczy działy się, ponieważ Rosja ma takich przywódców. A ja powiem, że ci wszyscy mili Rosjanie wykonywali te rozkazy. Ci mili Rosjanie grożą dziś, że zmiotą bombą atomową w pierwszej kolejności Warszawę. Widzieliśmy wszyscy w TV, jak ci mili Rosjanie traktują jeńców w czasie wojny z Ukrainą i to... w ogóle tam nie będąc. Więc ponownie zapytam – w którym momencie widziacie Państwo wielkość narodu Rosyjskiego?! Bo mnie, moi drodzy, Matka uczyła, że wielki jest ten, kto jest mądry, kto jest twórczy, kto broni słabszych i ten, kto buduje, a nie niszczy wszystko na swojej drodze. Mówi się, że nikt nie potrafi zrozumieć sposobu myślenia Rosjan. To nasza wina, ponieważ wciąż patrzmy na rosyjskiego niedźwiedzia jak na miłą pluszową przytulankę, a nie na groźne zwierzę, którym faktycznie jest.

P.S.

Wszystkim moim czytelnikom serdecznie dziękuję za zaangażowanie w znalezieniu nazwy dla mojego kącika z felietonami. Jednocześnie zapraszam do dalszego kontaktu ze mną poprzez e-mail w sprawach, które są dla Państwa ważne. Pozdrawiam gorąco.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przeглядpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

Jad kiełbasiany

Ruszyli z kopyta! Rozpędzają się, ostro biorą wirażę! Prześcigają się w obietnicach, prośbach i groźbach! Tak, Szanowni Państwo, rozpoczął się ostatni etap zawodów na Najpopularniejszą Twarz na Wyborczym Plakacie! Zaczynamy już na jesieni, na poziomie lokalnym, wielki finał ogólnopolski w przyszłym roku.

Znow ruszają grill-wozy z kiełbasą wyborczą, a do wyścigu z nimi stają szambiarki służące do polewania oponentów zawartością ściętków. Najchętniej przez najbliższy rok odciąłbym się od wszystkich możliwych źródeł, z których płynąć będzie do mnie miód wyborczy. Niestety, w tym celu musiałabym wylupić sobie oczy i permanentnie trzymać w uszach stopery, a tego nie chcę – wzrok swój bardzo cenię, a z zatkanymi uszami trudno słuchać muzyki, bez której żyć nie mogę. Pozostaje mi zatem uparte ignorowanie otaczającego mnie świata.

No, chyba że spróbuję wykorzystać ten czas na podsuniecie kandydatom kilka własnych koncepcji...

Na dobry początek zrobiłabym porządek z tym nieszczęsnym gender. Temat ostatnio przygasał, ale nie martwmy się – jeszcze do nas wróci, choćby za sprawą jednego z naszych radnych, specjalisty od gender w szkołach. A o jakim porządku mówię? Cóż, zaczęłabym od ustawowego nakazu poprzedzenia każdej medialnej wypowiedzi na temat gender jego definicją. Ale nie definicją wedle własnego mniemania, ale tą akademicką, ukutą przez Michela Foucaulta, uwspółcześioną później przez Judith Butler. Po co? Po to, by ludzie wiedzieli, o czym mowa! W ten sposób wykluczamy bazującą na niewiedzy manipulację, która prowadzi do kuriozalnych wniosków (a jak kuriozalnych, mogliśmy się przekonać na własnym podwórku, a konkretniej – w szkole w Łbiskach).

Kiedy już społeczeństwo zrozumie, że zaprzeczanie gender ma w sobie tyle samo sensu, co zaprzeczanie pogodzie, będziemy mogli przejść do istotniejszych spraw. Na przykład (to ostatnio modne w mediach) do kwestii pijanych durniów za kierownicą. To nasza polska specjalność, dzierżymy niekoniecznie chlubną palmę pierwszeństwa w tej kwestii – a nie jesteśmy przecież najliczniejszym narodem w Europie. Jak pokazały niedawne wypadki, szeroko opisywane w mediach, obecne prawo pozwala pijakowi prowadzić kilkutonową metalową bryłę bez większych konsekwencji. Zakaz prowadzenia samochodu działa mniej więcej tak, jak zadziałałby zakaz włączania światła wystawiony komuś, kto notorycznie nie płaci rachunków za prąd – będzie to robił, dopóki nie pozbawi się go możliwości.



Mam sposób na pijanych debili za kierownicą – i to nie byle jaki! Czy słyszeliście o amerykańskich wyścigach NASCAR? Zrobmy tak: zbieramy wszystkich, którzy po pijanemu zabili człowieka, każdemu dajemy butelkę wódki, samochód i wpuszczamy na tor wyścigowy na 500 okrążeń. W ten sposób upieczemy aż trzy pieczenie na jednym ogniu! Po pierwsze, skazańcy będą mogli odczuć na własnej skórze, co zrobili. Po drugie, każdy pijak na torze więcej to jeden pijak na drodze mniej. Wreszcie po trzecie – i tu robi się wesoło – takie wyścigi byłyby hitem telewizji! Wyobrażacie sobie oglądalność? Reklamodawcy biliby się o czas antenowy w przerwach transmisji! W ten sposób można będzie zebrać środki na pomoc ofiarom pijaków za kółkiem. Banalne i genialne razem, czyż nie?

Lećmy dalej! Kolejny głośny temat z ostatnich miesięcy: Deklaracja Wiary. Nie ma problemu – jeśli chcesz łączyć kwestie religijne z kwestiami zawodowymi, proszę uprzejmie. Ale jest jeden warunek – każdy lekarz odmawiający kobiecie medycznie uzasadnionej aborcji, będzie zobowiązany wypłacać dziecku dożywotnią rentę z własnej kieszeni. I znowu – jeden ogień, kilka pieczeni: taki lekarz nie dość, że zachowa czyste sumienie, to jeszcze wypełni obowiązek jałmużny. I przy okazji odciążymy finansowo służbę zdrowia!

W ten sposób mamy więc już dwa nowe źródła finansowania opieki zdrowotnej, dzięki czemu rozbliśnie światło w tunelu dla tych, którzy w obecnej sytuacji będą czekać jeszcze kilkanaście lat na zabieg.

Mam jeszcze kilka koncepcji, którymi chętnie podzielę się z tymi, którzy zechcą mnie słuchać. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z ich radykalizmu, ocierającego się o bzdurę – jest to zabieg całkowicie zamierzony i obliczony na wskazanie oparów absurdu, w których przyszło nam żyć. A za chwilę te opary jeszcze zgęstnieją – nie od dziś wiadomo, że gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą, a gdzie politycy gadają, tam absurd ściele się gęsto.

KH

napisz do autorki
k.hofman@przeглядpiaseczynski.pl

R E K L A M A



ekoDOM
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

• MIESZKANIA • DOMY • LOKALE
SPRZEDAŻ I WYNAJEM

SIERZCHÓW, LEŚNY ZAKĄTEK

Adres	Pow. działki	Pow. domu	cena
ul. Mazowiecka 1H	539	169	480 000
ul. Mazowiecka 1G	528	160	470 000

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Góra Kalwaria Sportowa 19

22-727-10-36
697-626-322

e-mail: info@pbekodom.pl
www.pbekodom.pl